Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Wydanie ...
Rok IX. Kraków, sobota 22 maja 1926 **Nr. 113**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 406.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy ... wprost do Administracji. Komunikaty przesłane red... nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·80, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.

Kryzys demokracji

Kraków, 21 maja.

Wypadki warszawskie z 12, 13 i 14 maja, oglądane przez pryzmat polityki europejskiej, są jeszcze jednym — tylko tragiczniejszym niż wszystkie inne — przejawem głębokiego kryzysu całej demokracji współczesnej.

O tem, że demokracja współczesna przechodzi ciężki i niebezpieczny kryzys, wiemy od dawna. Najlepsze umysły dzisiejsze biedzą się nad jego przezwyciężeniem. Narazie jednak trudno mówić o przezwyciężeniu kryzysu, którego ź r ó d ł a nie są rozpoznane, na którego g e n e z ę istnieją najsprzeczniejsze poglądy i zapatrywania. Kryzys demokracji — to problem, ogromnie zawiły i skomplikowany, a przytem problem nietylko teoretyczny, ale w wyższym jeszcze stopniu praktyczny i polityczny, stający na każdym kroku w codziennem życiu państwowem. Możliwe, że wojna światowa, która podminowała do głębi i zrewolucjonizowała stosunki polityczne świata, problem ten zrodziła, pozostawiając go do rozwiązania czasom powojennym. W każdym razie, o ile nawet problem ten istniał już przed wojną, to wątpliwości nie ulega, iż wojna spotęgowała go i w niesłychany sposób zaostrzyła. Wszak tylko w związku z przewrotami wojennymi da się wyjaśnić geneza bolszewizmu (nie komunizmu!) z jednej, a faszyzmu z drugiej strony. Historycznymi dowodami i zarazem przykładami na to, co nazywamy kryzysem demokracji, są Lenin i Mussolini. — Obaj rozwiązali problem demokracji i parlamentaryzmu w ten sposób, że zasuspendowali, zniešli i usunęli zrówno parlament jak i demokrację. O celowości tego „cesarskiego cięcia" tu nie mówimy. Mówimy tylko o faktach.

A oto ciężki i z każdym dniem zaostrzający się kryzys demokracji wybuchł w Polsce w całej pełni i tragicznej grozie. Objawił się w jaskrawem świetle krwawych wydarzeń warszawskich z przed tygodnia, — a teraz domaga się swego — bodaj tymczasowego, bodaj połowicznego — załatwienia.

Miarą tragicznego wprost zaplątania się demokracji polskiej na manowcach myśli politycznej, miarą zagubienia przez nią jakiejkowiek busoli ideologicznej w wirze teraźniejszości polskiej i ogólnej — jest jej stosunek do marszałka Piłsudskiego. Czego chciał Józef Piłsudski, ruszając z wojskiem na Belweder? Wstrząsnąć sumieniem całego narodu! Zaprotestować przeciw temu złu, które w państwie wszechwładnie się rozrosło! Nie mamy żadnego powodu, nie wierzyć Piłsudskiemu, iż te jedynie i takie były jego intencje. Wprost przeciwnie, gdyby nawet Piłsudski twierdził co innego, to czyny jego dowodzą ponad wszelką wątpliwość, iż człowiek ten nie dąży do zagarnięcia w swe ręce władzy politycznej. I czyny te jeszcze na jedno wskazują: że Piłsudski jest wielką postacią historyczną, postacią na miarę Fidjasza, ideowcem najczystszej krwi, w świecie dzisiejszym niemal jedynym bohaterem romantycznym stworzonym wręcz na to, aby wokół jego skroni urosła cudowna legenda — legenda, która karmi serca i dusze całych pokoleń, — że jednak Piłsudski nie jest — politykiem. Dla dzisiejszego pokolenia demokracji polskiej — i demokracji w Polsce — jest to z pewnością nieszczęściem. Dla Piłsudskiego jako postaci historycznej jest to z pewnością wielkiem plus, iż nie umie on paktować z życiem politycznem, wprządz się w kierat przywódcy lewicy polityczno-społecznej, zawierać te wszystkie małe i wielkie kompromisy, które w polityce są konieczne, bez których polityka byłaby wszystkiem innem, tylko nie — polityką.

Taki jest Piłsudski. A lewica? Lewica pcha go w objęcia — d y k t a t u r y!

Nie wartościujemy, nie mówimy: źle lub dobrze, konstatujemy tylko fakty.

Może będzie i lepiej, gdy ponad kłębowiskiem zwalczających się, do żadnego czynu niezdolnych, impotentnych partyj stanie człowiek o moralnym autorytecie Piłsudskiego. Może Ale mówimy tu przecie nie o sanacji na metę kilku miesięcy czy nawet lat, lecz o d e m o k r a c j i. Wszak i Mussolini oznacza na krótką metę pewną sanację stosunków włoskich. Ale Mussolini jest śmiertelnym człowiekiem, natomiast era jego rządów oznacza zachwianie idei demokracji i wolności politycznej we Włoszech na długie dziesiątki lat.

Wołanie o dyktaturę jest czasem hasłem wygodnem i może nawet chwilowo zbawiennem, ale — czy jest to hasło d e m o k r a c j i? Czy można wogóle formować hasła polityczne pod kątem widzenia j e d n e g o człowieka? Z pewnością — można! Tylko kwestja, czy może to czynić — d e m o k r a c j a?! Wszak analogicznie postąpiła swego czasu endecja, spaczając — z obawy przed tym samym właśnie człowiekiem! — konstytucję i nie dopuszczając do silnej władzy Prezydenta, za co ją losy tak surowo obecnie ukarały.

Jeszcze raz powtarzamy: nie występujemy, ani za, ani przeciw dyktaturze Piłsudskiego. W chwili, gdy państwo broczy serdeczną krwią tylu swoich niewinnych synów, trudno stawać na stanowisku doktrynerskiem. Powiadamy tylko: wołanie o dyktaturę nie jest hasłem demokracji. A ponieważ wołanie to mimo wszystko się rozlega — ze strony lewicy, socjalistów, monarchistów („Słowo" wileńskie), a nawet (niewiadomo z jakich motywów) ze strony pewnych kół prawicowych — przeto wynikałoby stąd, że wogóle niema w Polsce demokracji w istotnem, rzeczywistem tego słowa znaczeniu.

I tu wracamy do punktu wyjścia: do k r y z y s u demokracji. Zdaje się, że polega kryzys ten na tem właśnie, iż demokrację trzeba dopiero t w o r z y ć i w y c h o w y w a ć. Brak prawdziwej demokracji w Polsce doprowadził bowiem do obecnego stanu rzeczy w państwie. Brak demokracji pozwolił na rozplenienie się i rządy Chjeno-Piasta i wszelkiej innej reakcji. Rządy reakcji wytworzyły zaś stan rzeczy nie do zniesienia. Wrzód pękł. Rozciął go Piłsudski.

Ale czy Piłsudski potrafi zastąpić — demokrację polską?

Oby łaskawe nieba sprawiły, aby ten człowiek — który jest bohaterem i romantykiem a nie żadnym „demokratą", „leaderem" partyjnym i „szefem" klubowym — potrafił spełnić zadanie przemocą mu narzucone, a naturze jego z gruntu obce — zadanie wychowawcy demokracji polskiej i demokracji w Polsce!

W. B.

Stronnictwa lewicy wysuwają oficjalnie
kandydaturę Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 5. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu stronnictw lewicowych powzięto następującą uchwałę:

Zwycięsko zapoczątkowana przez marszałka Piłsudskiego walka o moralną sanację życia publicznego zogniskowała całą opinię Polski pracującej w wysiłku do pełnego zrealizowania zasad demokracji i sprawiedliwości. Zdecydowaną wolą najszerszych mas ludu pracującego jest powołanie Józefa Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podpisane stronnictwa postanowiły ze swej strony uczynić wszystko, by woli społeczeństwa stało się zadość. Natychmiastowe rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów uważają one za niezbędny warunek uzdrowienia życia publicznego Polski.

Warszawa, 20 maja.

Polska Partja Socjalistyczna, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Klub Pracy.

Rokowania lewicy z mniejszościami nar.
w związku ze Zgromadzeniem Narodowem
Konferencja z Kołem Żydowskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 5 (Sin) W sejmie rozpoczęły się w związku z wiadomością, iż Zgromadzenie Narodowe odbędzie się dnia 28 wzgl. 29 bm., rokowania PPS z całą lewicą w sprawie uzgodnienia stanowiska lewicy i mniejszości narodowych w stosunku do Zgromadzenia narodowego i sejmu. W dniu dzisiejszym lewica zwróciła się do mniejszości narodowych z następującemi pytaniami: 1) Czy na wypadek wysunięcia kandydatury marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiciele mniejszości narodowych zgodziliby się na tę kandydaturę. 2) Czy wypowiadają się za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu. 2) Kiedy chcieli-

by odbyć nowe wybory.

Wobec tego odbywają się dziś zebrania poszczególnych mniejszości narodowych w sprawie ustalenia odpowiedzi na powyższe pytania. —

Rokowania z Kołem Żydowskiem

O rokowaniach z Kołem Żydowskiem prezydjum Koła komunikuje:

W dniu dzisiejszym przedstawiciele lewicy w osobach posłów Niedziałkowskiego i Smulikowskiego zwrócili się do prezydjum Koał Żydowskiego, posła Hartglasa i Farbsteina, informując się o stanowisku w przedmiocie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, rozwiązania sejmu i nowych wyborów, prosząc o odpowiedź jakie stanowisko w tych sprawach zajmie Koło Żydowskie. Posłowie Hartglas i Farbstein odpowiedzieli, że ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie Koło Żyd. na plenarnem posiedzeniu i że klub PPS o uchwale Koła Żydowskiego zostanie zawiadomiony przed zwołaniem Zgromadzenia Narodowego. Prezydjum Koła Żydowskiego postanowiło zwołać plenarne posiedzenie w zależności od miejsca, gdzie będzie się miało odbyć Zgromadzenie narodowe i to na czwartek 27 bm. o godzinie 11 rano, na wyadek, jeżeli Zgromadzenie Narodowe zostanie zwołane do Warszawy, zaś na wtorek 25 bm. o godzinie 11 rano, na wypadek gdybyw Zgromadzenie miało się odbyć w innem miejscu. ———

Narady Klubu ukraińskiego trwają dotychczas. Narady klubu białoruskiego odbędą się jutro. Należy jednak przypuszczać, że kluby ukraiński i białoruski pozytywnej odpowiedzi w tej sprawie lewicy nie udzielą.

Jeżeli zaś chodzi o miejsce zwołania Zgromadzenia Narodowego to na podstawie uchwały ZLN należy wnioskować, że Zgromadzenie narodowe odbędzie się w Warszawie nieodwołalnie. Wszelkie zatem pomysły przeniesienia Zgromadzenia narodowego do Krakowa lub innego miasta zostały ostatecznie porzucone.

Sprawa kandydatur jest i nadal źródłem różnych domysłów. Wysuwanie dotychczas nazwiska należy uważać jako demonstracyjne. Demonstracyjnie wysuw PPS nazwisko Piłsudskiego. Nie jest dotychczas wiadomem czy sam marszałek Piłsudski zgodzi się na wysuwanin swej kandydatury. Co się zas tyczy kandydatury marszałka Rataja, to marszałek Ratąj wobec swoich przyjaciół polityczny oświadczył, iż nie zamierza kandydować i ewentualnego wyboru nawet by nie przyjął. —

Zw. Lud. Narodowy domaga się zwołania

Zgromadzenia Nar. do miejscowości poza Warszawą

Warszawa, 20. 5 Sin. Klub parlamentarny ZLN odbył dzisiaj posiedzenie w sprawie sytuacji obecnej. Po przemówieniu prezesa Głąbińskiego powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

1) Klub ZLN składa hołd wszystkim poległym w obronie konstytucji i prawowitego rządu 2) Klub ZLN wyraża gorące słowa uznania i, podzięki regularnym wojskom, tak oficerom jak i żołnierzom, oraz młodzieży walczącej po stronie prawowitej władzy, 3) Klub ZLN domaga się od marszałka Sejmu Rataja, pełniącego funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej oraz od rządu, przywrócenia w całej pełni swobód konstytucyjnych, natychmiastowego wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych wojskowych ic ywilnych, którzy stali po stronie prawowitego rządu, zaniechania aż do wyboru Prezydenta i aż do czasu utworzenia nowego rządu zmian na stanowiskach w armji i urzędach cywilnych, 4) Domaga się szybkiego zwołania Zgromadzenia Narodowego w odpowiedniej miejscowości poza Warszawą, zabezpieczającej swobodę wyborów. 5) Klub ednomyślnie aprobuje dotychczaowe postępowanie prezydjum klubu.

Należy stwierdzić, że punkt 4 uchwalony został niespodzianie i jeszcze dziś rano ZLN wypowiedział się za zwołaniem Zgromadzenia Narodowego do Warszawy. Uchwała ta zatem nastąpiła na skutek parcia z Poznania, któremu klub ten musiał ulec.

Co mówi nowy minister skarbu o sytuacji gospodarczej?

Warszawa, 20. 5 Sin. P. minister skarbu Czechowicz udzielił Waszemu współpracownikowi następujących informacyj o obecnej sytuacji ekonomicznej:

— Nowy rząd w czasie swego krótkiego urzędowania dążyć będzie do osiągnięcia za wszelką cenę równowagi budżetowej, do utrzymania aktywności bilansu handlowego. Rząd zastosuje jednocześnie wszelkie rozporządzalne środki celem obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i będzie przeciwdziałał presji wywieranej przez rozmaite koterje na władze skarbowe. Praca urzędników skarbowych nie uległa żadnej przerwie i odbywa się normalnie. Podatki wpływają zadowalająco. Wpływy z podatków w tym miesiącu nie są gorsze od wpływów w miesiącu kwietniu. Deficyt budżetowy za pierwsze cztery miesiące wyraża się w cyfrach 42 miljony 200 tysięcy złotych, przyczem wydatki przewyższały dochody o 8 procent. Nie ulega wątpliwości że przy pewnym wysiłku budżet zostanie zrównoważony. Nadmienić należy, że bilans handlowy jest czynny od 6 miesięcy. Wywóz przewyższa przywóz o 44 miljony złotych.

Delegacja związku kupiectwa żydowskiego u min. handlu

Warszawa, 20. 5 Sin. Związek kupców ogłosił dzisiaj następujący komunikat: Dnia 19 bm. delegacja centrali Związku kupców w osobach prezesa sen. Truskera, wiceprezesa pos. Wiślickiego i dyrektora Seidemana została przyjęta przez min. handlu i przem. Gliwica. Na konferencji stwierdzono doniosłość i niezbędność współdziałania sfer gospodarczych z rządem w celeu tem rychlejszej sanacji życia gospodarczego. Podkreślono niezłomną lojalność stanu kupieckiego nawet w najcięższych chwilach życia państwowego. Delegacja prosiła o przyjęcie pod rozwagę postulatów handlu, podyktowanych istotną potrzebą.

Tasama delegacja została dziś również przyjęta przez min. skarbu Czechowicza któremu przedstawiła ciężką sytuację, w jakiej znalazło się wielu płatników podatku obrotowego, wkutek dokonanego obecnie wymiaru podatku obrotowego za drugie półrocze 1925, przy trwającej obecnie stagnacji w handlu. Delegacja powołała się również na szereg depesz otrzymanych z prowincji z prośbą o interwencję. Po rozważeniu przedłożonych postulatów, p. minister przyrzekł zarządzić zbadanie stanu faktycznego, zwłaszcza w tych miejscowościach, w których dotychczas miała miejsce interwencja. Delegacja centrali Związku kupców wskazała na konieczność zrealizowania należnych skarbowi państwa pretensyj w ramach siły płatniczej podatników. Minister zapewnił delegację, że dołoży wszelkich starań, by uzgodnić interes skarbu z interesem płatników i życia gospodarczego.

Jednocześnie wyjaśniono na tej konferencji, że odwołanie przeciwko wymiarowi podatku obrotowego za drugie półrcze 1925 wniesione w Warszawie do dnia 20 bm. uznane będą jako złożone w terminie.

Kiedy izby handlowe mogą rozłożyć na raty

zaległości z tytułu podatku dochodowego i przem.?

Warszawa, 20. 5 Sin. Na skutek licznych zapytań z Warszawy i z szeregu miejscowości, że centrala Związku kupców nie wyjaśniła sprawy wydanego zarządzenia min. skarbu w sprawie kompetencji izb skarbowych i urzędów skarbowych do odroczenia i rozkładania na raty zaległości z tytułu podatku dochodowego i przemysłowego. centrala Związku kupców zawiadamia, że dokładne wyjaśnienie w tej mierze wydrukowano w biuletynie centrali Związku kupców nr. 43, str. 10.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, na prośbę płatnika, Izby skarbowe i urzędy skarbowe mają prawo korzystać ze wspomnianego zarządzenia, niezależnie od zarządzenia prowizorycznego, po rozpoznaniu złożonego odwołania od wymiaru podatku obrotowego za drugie półrocze 1925 r. Wszelkich wyjaśnień w powyższej sprawie udziela centrala Związku kupców.

Poseł Witos bawi na Pomorzu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 5 Sin. Wobec wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach krakowskich, że pos. Wincenty Witos w przebraniu policjanta udał się do Wierzchosławic, klub Piasta prosi o sprostowanie że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i że pos. Witos bawi na Pomorzu.

Oficerowie internowani w Wilanowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 5 Sin. Wobec wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach, iż dozwolonem zostało przez władze wojskowe odwiedzanie oficerów internowanych w Wilanowie, dowiadujemy się, iż bezpośrednie komunikowanie się z nimi jest dotychczas zabronione. Wszyscy oficerowie znajdują się w Wilanowie, a dochodzenie przeciwko nim prowadzą wojskowe władze prokuratorskie.

Uchwała klubu ukraińskiego

Warszawa, 20. 5 Sin. Klub ukraiński powziął następującą uchwałę: Klub ukraiński pierwszy rozpoczął walkę o rozwiązanie Sejmu, ponieważ obecny Sejm jest ostoją wojującego szowinizmu polskiego w stosunku do narodu ukraińskiego i mniejszości narodowych. W wytworzonej dziśs ytuacji Klub ukraiński jednomyślnie stoi na stanowisku natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów w terminie przyspieszonym, przy uwzględnieniu pory robót polnych na wsi i przy zachowaniu przez rząd konstytucyjnej wolności wyborów.

O uruchomienie robót publicznych

Warszawa, 20. 5 Sin. Korespondencja warszawska donosi, że prezes klubu PPS, poseł Marek został dziś przyjęty przez premjera Bartla. Imieniem PPS pos. Marek domagał się niezwłocznego zwołania komitetu ministerjalnego do uruchomienia robót publicznych wg ranicach kredytu 5 miljonów złotych. Jednocześnie pos. Marek żądał przyznania gminie m. Krakowa 100 tysięcy złotych, jako drugą ratę na roboty publiczne.

Nowi sędziowie handlowi

Warszawa, 20. 5 Sin. Wczoraj odbyły się w Warszawie wybory sędziów handlowych na kadencję 1926 r. Z ramienia Związku kupców wybrani zostali pp. Stanisław Kohn, Halpern, Jakób Himmelfarb, właściciel Słonia Edward Kobryner i Arnold Szpinak.

Fez, 20. 5 PAT. (United Press). Francuzi i Hiszpanie rozpoczęli równocześnie nową ofenzywę z zamiarem połączenia się na południe od Anglji. Wojska Francuskie posunęły się na północ od Taza i miały odnieść sukcesy. Hiszpanie osiągnęli, jak donoszą, Tamarint. obóz zimowy Abd el Krima, który cofnął się w góry. Uważają sytuację Abd el Krim za krytyczną.



Za i przeciw Zgromadzeniu Narodowemu

Głosy prasy polskiej.

Głównym problemem, dookoła którego skupia się całe zainteresowanie opinji politycznej, wzburzonej ostatnimi wypadkami, jest sprawa zwołania Zgromadzenia Narodowego. I tu widzimy dziwną zmianę frontu. Prawica, która w pierwszej chwili zamierzała — tak się przynajmniej zdawało — zbojkotować Zgromadzenie Narodowe, naraz podnosi hasło natychmiastowego jego zwołania, zastrzegając tylko konieczność zupełnej swobody jego działania. Natomiast lewica, która w pierwszej chwili opowiedziała się za legalizacją przewrotu w drodze właśnie zwołania Zgromadzenia Narodowego, wystawia obecnie postulaty wprost przeciwne.

Parę głosów z ostatnich numerów prasy warszawskiej oświetli nam chwilową sytuację polityczną.

„Gazeta Warszawska Poranna", główny organ endecji, pisze:

„Zgromadzenie Narodowe, które odbyć się ma już w najbliższym czasie, nie będzie zwyczajnym aktem wyboru Prezydenta. Przed zebranymi na niem posłami i senatorami stanie o wiele szersze i większe zadanie, zadanie prawdziwego odbudowania prawno- moralnych podstaw naszego porządku państwowego...

Jedynym, dziś zarysowującym się środkiem uniknięcia (anarchji moralnej) jest odrestaurowanie wartości prawno- moralnych przez Zgromadzenie Narodowe.

Aby to się stać mogło, konieczną jest rzeczą zwołanie Zgromadzenia Narodowego w warunkach zupełnej swobody."

Takie samo stanowisko zajmuje „Kurjer Warszawski":

„Jest, oczywiście, rzeczą samego rządu obmyśleć takie formy gwarancji praworządności, któreby były uznane przez całą Polskę za istotny, nieodwołalny i materjalnie zapewniony powrót do legalizmu. Niech nam jednak wolno będzie zaznaczyć, że wyraźne oświadczenie rządu, dotyczące zwołania i działania Zgromadzenia Narodowego oraz uznania i zabezpieczenia bez żadnych zastrzeżeń jego wyboru, przyczyniłoby się, wraz z podaniem szczegółów podjętych w tej mierze zarządzeń, do wzmocnienia wiary w to, że rząd nie tylko pragnie praworządnosci, ale i umie ją zapewnić".

Natomiast „Robotnik" wypowiada się stanowczo przeciw wyborowi Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe w dzisiejszym jego składzie, gdyby zaś mimo to do wyboru Prezydenta doszło, to „Robotnik" stawia z góry żądanie, aby z urny wyborczej wyszedł, jako Prezydent — marszałek Piłsudski, — żądanie, które ze względów parlamentarno-zasadniczych i politycznych, prawica z oburzeniem odrzuca.

„Robotnik" pisze: :

„Demokracja nie może pozwolić na funkcjonowanie temu (scil. dzisiejszemu) Sejmowi. Jedyną rzeczą, którą on może jeszcze z pożytkiem zrobić to zebrać się na jedno- jedyne posiedzenie i uchwalić swoje rozwiązanie się oraz pełnomocnictwa dla Rządu dla załatwienia spraw gospodarczo- skarbowych.

Ale jest jeszcze sprawa Zgromadzenia Narodowego i wyboru Prezydenta. Zdaniem naszem, wybór ten powinien być odłożony aż do wyboru nowego Sejmu i Senatu. Gdyby jednakże wybory miały odbyć się teraz, to demokracja musi mieć bezwzględne gwarancje, że z urny wyborczej wyjdzie nie kto inny, lecz Józef Piłsudski, zgodnie z wolą olbrzymiej większości społeczeństwa".

Echa zajść warszawskich

STAN ZDROWIA GENERAŁA SOSNKOWSKIEGO. —

Lewicowy „Kurjer Poranny" donosi: Coraz bardziej ujawniają się zagadkowe okoliczności, w jakich gen. Sosnkowski odniósł niebezpieczną ranę. Otóż obecnie dochodzą wiadomości, że gdy gen. Sosnkowski, przybyły we środę 12 bm. rano do Poznania, wychodził z pociągu, dokonano nań zamachu. Kula trafiła generała w prawe płuco, powodując poważne niebezpieczeństwo dla życia ofiary zamachu. Po kilku dniach niepewności nastąpiła ostatnio znaczna poprawa w stanie chorego. Czy wogóle zajęto się wykryciem sprawców zamachu, nie wiadomo.

ZNIESIENIE CENZURY.

W myśl rozporządzenia Rady ministrów z dnia 16 bm. ogłoszonego we wczorajszym „Dzienniku Ustaw R. P.", uchylono rozporządzenie b. rządu Witosa z 12 bm. o zawieszeniu praw obywatelskich, a tem samem od przedwczoraj zniesiona została cenzura prewencyjna dzienników w Warszawie.

ATAK NERWOWY GEN. MALCZEWSKIEGO.

Gen. Malczewski, b. minister wojny w rządzie Witosa, uległ atakowi nerwowemu i został przewieziony do sanatorjum. Gen. Malczewski ciągle krzyczy: „Ja nie jestem winien tej krwi" i skarży się na bardzo dawno już otrzymaną ranę w głowie, wołając: „Moja rana w głowie".

Czy jest to istotnie choroba nerwowa, okażą dni najbliższe.

SMUTNE PRZEJAWY FANATYZMU PARTYJNEGO.

W czasie walk warszawskich wkradły się także i do sal szpitalnych przykre rozdźwięki tragicznych wypadków, bo oto jak donoszą, w niektórych szpitalach przeprowadzono selekcje rannych pod względem ich przynależności do „frontu". Jedne szpitale faworyzowały „rządowców", inne „piłsudczyków". Przykrej tej polityce przeciwstawił się Komitet doraźnej pomocy, który, powstawszy samorzutnie, niósł jednako pomoc dla ofiar ze stron obu.

AKCJA GEN. ZAGÓRSKIEGO.

„Nowy Kurjer Polski" podaje:

Jak się okazuje, gen. Zagórski wywierał presję na oficerów-lotników, nakazując im zabierać do aeroplanów bomby i rzucać je na miasto. Opornych lotników terotyzował rewolwerem. Niektórzy z oficerów pozornie ulegali terorowi, powodowani jednak humanitaryzmem, zabezpieczali bomby przed wybuchem i rzucali je na miasto bez obawy spowodowania ofiar. Inni zabierali bomby i ukrywali je — po powrocie zaś z lotu meldowali gen. Zagórskiemu, że rozkaz wykonali. Temu ludzkiemu stanowisku niektórych oficerów 1 pułku lotniczego zawdzięczać należy, że liczba ofiar jest stosunkowo niewielka.

JAK ZACHOWYWALI SIĘ PP. WOJCIECHOWSKI I WITOS W BELWEDERZE?

W „Kurjerze Porannym" czytamy:

„P. Witos, tak niezwykle pewny siebie w kuluarach sejmowych, okazał się w dniach próby, jako mąż stanu człowiekiem małym, niezdecydowanym. Strzały denerwowały go niezwykle, chował się po kątach pałacu belwederskiego, bladł, mienił się i parokrotnie odzywał się głośno: „Dość tego, trzeba się podać do dymisji". Gdy salwy ucichały p. Witos nabierał animuszu i dowodził, iż niema powodu do rezygnacji.

Prezydent Wojciechowski miał ciągle łzy w oczach, chodził nerwowo po pokojach, modlił się i również powtarzał, iż czas podać się do dymisji.

Wieczorami, gdy bój ucichał, zarówno p. Witos, jak p. Wojciechowski, pod wpływem optymistycznych opowiadań generałów Zagórskiego i Rozwadowskiego, stawali się bohaterami i zapowiadali walkę z Marszałkiem Piłsudskim, aż do ostateczności.

Posiedzenie Rady ministrów nie odbyło się w Belwederze ani razu, mimo, iż odzy-

Habima

„Wieczny Tułacz" tragiczna legenda w 2 aktach według Pinskiego.

Tragiczna legenda według Pinskiego — tak określił reżyser p. Mczediełow „Żyda wiecznego tułacza". I miał rację. Pinski napisał w tym swoim jedno-aktowym dramacie niejako uwerturę do legendy o żydowskim Ahaswerze. Jest to wstęp do trylogji, całość żydowskiej wędrówki po świecie obejmującej, ale dalszych części jeszcze od tego zasłużonego dla żydowskiej sceny dramaturga nie otrzymaliśmy. Chyba nie weźmiemy w rachubę „Białego Mesjasza", patetyczno-koturnowego dramatu Pinskiego. Ale i ten „Biały Mesjasz" świadczy o tem, że w tym autorze, którego siła polegała na realiźmie zaszła poważna i głęboka przemiana. Nie pojedyńcze go już interesują epizody, nie obrazy wyrwane z wrzącego kotła życiowego, tylko całość życia żydowskiego, tajemnica wytrwania, misterjum odwiecznego odradzania się...

* * *

Żydowski Ahaswer nie jest bratem z ducha chrześcijańskiego Ahaswera. Chrześcijańska koncepcja Ahaswera wychodzi z faktu już dokonanego, bierze swój początek z przeszłości, która raz zaistniawszy, zakreśliła powsze czasy drogi teraźniejszości i przyszłości. Żydowski myt rzuca punkt ciężkości w przyszłość. Nie ma wyzwolenia ostatecznego, niejako skamieniałego, raz na zawsze ustalonego, a jest tylko wieczna tęsknota, nieustanne borykanie się z losem, twardy i nieustępliwy mus walki z tajemnicą przyszłości, której wydrzeć się musi ukryte w fałdach przeznaczenia potężne zaklęcie wyzwolin człowieka. Życie jest tylko przedsionkiem, gościńcem wiodącym wciąż w górę, wciąż w głąb, wciąż poszukiwaniem, wciąż tęsknotą za tą chwilą komunji z Bogiem — oto pieśń, którą potem do tej legendy dośpiewały żydowskie dzieje.

* * *

Legenda pojedyńcza i prosta. Małe miasteczko Birat-Arta w 10 dni po zniszczeniu drugiej Świątyni. Ludzie tam jeszcze nie wiedzą o narodowej katastrofie. Kupcy wywołują towary, rynek się budzi do życia. Zjawia się obcy przechodzień, któremu Bóg nakazał porzucić woły i rolę, by szukać mesjasza. Zwykły rolnik, chłop, a nie uczony, a nie inteligent obarczony wątpliwościami, o duszy nie przeoranej rozpaczą.

Usłyszał głos Boga, że padła Jerozolima, ale w dzień jej zdobycia urodził się Menachem-Pocieszyciel i zbawca. Bo ze śmierci nowe się wyłania życie, bo życie nie jest wędrówką ku śmierci, tylko śmierci przezwyciężeniem.

Nie wierzą obcemu przechodniowi, fałszywym go nazywają prorokiem, obrzucają go śliną pogardy, szyderstwami przyjmują płomienną jego wiarę. Lud, tłum, masa nie chce uwierzyć w nieszczęście, nie chce wziąć dobrowolnie na swe barki obowiązku nie kończącej się wędrówki. Sprawdza się jednak wszystko, co obcy zapowiedział. I gdy obcy triumfalną pieśnią zagłusza jęki rozpaczy nieszczęśliwej matki, gdy w porywie ekstazy chce biec do Menachema, zagradza mu drogę tępy, czołgający się w prochu ziemi, bezmyślny opór. Czyż nie widzisz, strażniku przez słabą, tylko do modłów zdolną, ustanowiony starszyznę, że twój opór opóźnia przyjście Mesjasza? Czemuż nie porwie ciebie gwałtowny orkan uniesienia, rozsadzający piersi obcego przychodnia? Zapóźno łasisz się, tłumie u nóg tego, komu Bóg swą objawił wolę, już nie ma Menachema, już go uniosła nieznana tajemnicza siła!

A wtenczas obcy przechodzeń, który, w

wały się propozycje paru ministrów na ten temat".

Wersje te podajemy oczywiście na odpowiedzialność cytowanego pisma.

P. ADOLF NOWACZYŃSKI.

P. Adolf Nowaczyński, którego podczas walk warszawskich aresztowano, zamieszcza w „Gazecie Warsz. Por." sprostowanie tej treści, iż nieprawdą jest, ażeby eskortujący go oficer trzymał przez cały czas jazdy w aucie rewolwer przy jego skroni, natomiast prawdą, że wszyscy oficerowie, bądź aresztujący go, bądź indagujący itd. zachowali się względem niego zupełnie poprawnie.

W GRODNIE PRÓBOWANO UTWORZYC RADY DELEGATÓW.

Z Grodna komunikują „Varsovii", że miejscowe żywioły wywrotowe usiłowały w okresie walk ulicznych stolicy, na pierwszą wieść o tych walkach utworzyć rady delegatów robotniczych i żołnierskich. Agitatorom udało się zbałamucić fałszywemi informacjami o wypadkach pewną część podoficerów miejscowego garnizonu, którzy przyłączyli się do tej akcji wywrotowej. Policja polityczna natychmiast poiformowana została o zamiarach powyższych i zlikwidowała niezwłocznie zamierzenia powyższe, aresztując około 30 osób, w tej liczbie i podoficerów.

cje czynników politycznych, w sprawach personalnych będę zmuszony ogłaszać dokładnie w dziennikach.

Zobaczymy, czy „czynniki polityczne" będą miały „zmartwienia personalne".

Nie można służyć jednocześnie Państwu i prywatnym interesom

Prezes Rady Ministrów, p. Bartel, wydał okólnik do wszystkich ministerstw, polecający, aby w ciągu najbliższego czasu sporządzono spis urzędników, którzy zasiadają w radach nadzorczych oraz zarządach spółek akcyjnych i innych towarzystw zarobkowych oraz zażądano od urzędników podania wysokości poborów, wzgl. innej formy remuneracji, jakie otrzymują w tych spółkach.

Odprężenie sytuacji w Poznańskiem

Jutro należy do lewicy...

Miarą uspokojenia opinji poznańskiej jest wstępny artykuł środowego numeru chadeckiego „Postępu" pt. „Co będzie dalej?"

Autor, zaznaczywszy, że pp. Wojciechowski i Witos nie powinni byli dymisjonować, pisze w dalszym ciągu:

„Czy społeczeństwo wobec tego ma obowiązek samorzutnie organizować nowy marsz na Warszawę i rozpoczynać, względnie przeciągnąć dalej walkę domową?

Są jedni, którzy mówią tak, są drudzy, którzy twierdzą nie. —

Zdaje się nam, iż należy przyznać słuszność tym, którzy mówią nie, a to z trzech powodów:

1-mo Przelew krwi bratniej jest największą zbrodnią przeciw Bogu i narodowi"...

2-do. Wojna domowa rozpętałaby u nas komunizm, który już i tak podnosi głowę i niewiadomo, czy p. Piłsudski potrafi go opanować.

3-io. Wreszcie nie zapominajmy, że kilka dni zaledwie minęło od traktatu bolszewicko-niemieckiego. Pisma zagraniczne, Polsce życzliwe, śledzą z nawiększą troską rozwój wypadków u nas i piszą wyraźnie, że tak Niemcy, jak Bolszewicy i Litwini nie omieszkają z naszej słabości skorzystać.

Pozostaje nam zatem w obecnych warunkach droga walki legalnej...

Choć bowiem jutro należy do lewicy, przyszłość należy do nas."

Prasa sowiecka o wypadkach w Polsce

„Ekonomiczeskaja Żiźń" z 15 bm. poświęca wypadkom w Warszawie wstępny artykuł pt. „przewrót wojenny w Polsce". Publicysta naczelny wymienionego pisma twierdzi, że Polska wobec postawy, poznańskiego wchodzi w okres ostrej wojny domowej i uważa, że „walka będzie się toczyć„ oczywiście nie o odbudowę parlamentaryzmu, lecz o ogłoszenie dyktatury". Zwycięstwo marszałka Piłsudskiego, autor artykułu uzależnia od tego, czy marszałek zdecyduje się „przerzucić ciężar uzdrowienia Polski na barki klas posiadających, uwolnić rynek wewnętrzny w drodze przeprowadzenia reformy rolnej w duchu żądań mas włościańskich, zabezpieczyć zdobycze socjalne klasy robotniczej, a głównie uregulować stosunki Polski z Rzeszą Niemiecką i ZSSR i w ten sposób stworzyć warunki sprzyjające odbudowie zniszczonej gospodarki państwa.

Urzędy a partje polityczne

Stanowisko premjera Bartla.

W kołach politycznych powtarzano sobie niesłychanie charakterystyczną rozmówkę, jaka się odbyła wczoraj pomiędzy p. premjerem, prof. Bartlem a pewną delegacją, która zgłosiła się doń z „żądaniem" usunięcia jednego z urzędników.

— Domagamy się zwolnienia urzędnika tego ze służby państwowej — mówili delegaci.

Na to p. premjer:

— Jeżeli panowie nie macie w tych ciężkich, przełomowych chwilach innego zmartwienia, jak usunięcie jednego urzędnika, to jesteście najszczęśliwszymi ludźmi w Polsce.

„Niemile dotknięci" pp. delegaci opuścili gabinet premjera, który później w gronie swych przyjaciół miał powiedzieć:

— Od dnia dzisiejszego wszelkie interwen

jednej chwili osiwiał zarzuca tłumoki na plecy, kij wędrowny bierze do ręki i puszcza się w drogę, by szukać Mesjasza. Tłum w zbożnej i kornej pogrążony modlitwie wyciąga tylko rozmodlone ręce za obcym przychodniem. Bo tłum ma tylko obowiązek wytrwania, ciężki zaś trud poszukiwania, tragedję żrącej, a niezaspokojonej tęsknoty może na siebie wziąć tylko jednostka.

* * *

Chrześcijaństwo usunęło tragizm z życia, ułatwiło człowiekowi życie pogodne, roześmiane, beztroskie. Był ktoś, kto wziął na siebie wszystkie grzechy świata i świat ostatecznie zbawił. Żydostwo jest tragizmem in permanencia, jest nieustanną, wciąż z duszy się wyłaniającą i duszę w olbrzymiem napięciu utrzymującą projekcją tęsknoty w dal, lęką, nieznaną przyszłość.

„Żyd w wieczny tułacz" Pinskiego jest udramatyzowaną legendą. Doskonałe to libretto do Wagnerowskiego dramatu muzycznego. Dobrze więc zrobił p. Mczediełow, że nieco bezceremonjalnie postąpił z autorem. Rozbił więc jedno-aktówkę na dwa akty, na mnóstwo falujących, muzyką rozkołysanych, dynamiką przepojonych, żywą plastyką oddychających epizodów. Muzyka o wschodnim kolorycie, przeplatana motywami chasydzkimi. Przedstawienie zaczyna się też, jak opera. Dopiero potem muzyka ustaje, bo do głosu przychodzi muzyka słowa, muzyka tęsknoty, ale w chwilach najgłębszego napięcia zjawia się znowu muzyka, by wypowiedzieć to, czego słowo wypowiedzieć nie umie.

Potężna postać przechodnia w ujęciu p. Cemacha. Patos i zgroza, rozpacz i radość, siła i święta zgoda ze swem przeznaczeniem.

Ale przedewszystkiem Rowina, jako młoda matka. Najwyższa forma scenicznej ekspresji. Rytmiczny jej lament wywołuje ciszę na widowni. Nie ma na widowni wówczas widzów, bo wszyscy jak gdyby w śnie hypnotycznym, bo dusza wszystkich wyszła naprzeciw tej wielkiej artystce.

Piękno kostjumów pomysłu p. Jakułowa zlewa się w całość z pięknem układu scen. Muzyka, plastyka, rytm tańca, gra efektów świetlnych umiejętnie podkreślających wizyjność pojedyńczych momentów wytwarza w teatrze ów nastrój, powstający tylko wtenczas, kiedy wielka przemawia sztuka.

Dr. M. Kanfer.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Gra miłości i śmierci" powtórzona będzie jutro, poczem ustąpi miejsca w dni świąteczne „Świetej Joannie" Shawa i bajce romantycznej „Pocałunek Kopciuszka".

— **„HABIMA" PRZEDŁUŻA SWOJĄ GOŚCINNOŚĆ W KRAKOWIE.** Z powodu ogromnego zainteresowania i licznych zgłoszeń z prowincji dyrekcja teatru „Habima" postanowiła przedłużyć swoją gościnę w krakowskiej „Bagateli" jeszcze na dwa dni, to znaczy że zespół „Habimy" grać będzie w niedzielę 23 bm. i poniedziałek 24 bm. Dzisiaj w piątek 21 bm. „Potop", a jutro w sobotę 22 bm. „Sen Jakóba".

— **WIKTOR ŁABUŃSKI** daje swój drugi i ostatni w tym sezonie koncert w Bagateli we czwartek 27 maja o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 1 do 5 zł sprzedaje już kasa Bagateli.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

BAGATELA

Piątek: „Potop" (występ „Habimy").
Sobota: „Sen Jakóba" (występ „Habimy").

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Gra miłości i śmierci".
Sobota: „Gra miłości i śmierci".

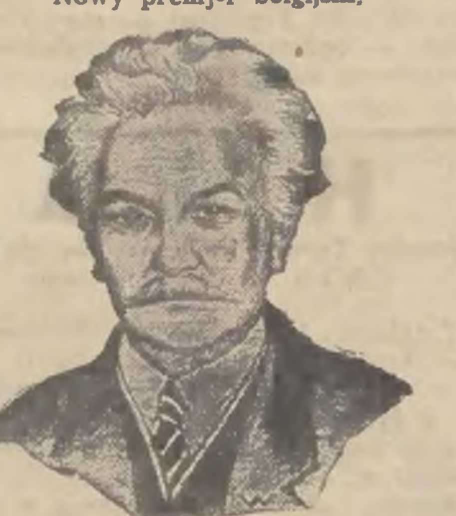
TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Piątek: „Trudno być Żydem".
Sobota: „Syn nienaturalny" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Szalona cyrkówka".
UCIECHA: „Małżeństwo grobem miłości".
NOWOŚCI: „Dzikie bestje".
WANDA: „Dla brylantów i jedwabi".
REDUTA: „Nocna eskapada".
PROMIEŃ: „Taniec złota i nędzy".
SZTUKA: „Dziecko o dwóch ojcach".

Nowy premjer belgijski.



B. minister spraw zagranicznych Henri Jaspar przyjął misję utworzenia gabinetu. Jest on członkiem partji katolickiej i zwolennikiem ścisłego sojuszu z Francją.

Nadesłane czasopisma

— **„LITERARISZE BLETER"** Nr. 10 z 21 bm. przynosi artykuły i prace N. Majzla, M. Rawicza, Ch. Lewina F. Halperna, A. Damaszka i td. — Adres: Warszawa, Leszno 36.

— **„GAZETA LITERACKA".** Nr. 8 z 15 bm. zawiera: „Sztandary w štrzępach" (art. wstępny), J. Janowskiego o „Św. Joannie" Shawa, Tad. Szantrocha o wystawie „Jednoroga", artykuły i prace C. Jellenty, W. Zechentera, J. Brauna i in., kronikę, przeglądy i td. — Adres: Kraków, ul. Zyblikiewicza 5/7, m. 65.

Lloyd George o zakończeniu strajku generalnego w Anglji

CHLORODONT

Markiz Reading — przewodniczącym rządowej Komisji dla regulowania płac.

Lloyd George ogłasza w prasie nader ciekawe uwagi z okazji zakończenia strejku generalnego w Anglji. Winę za wybuch strejku przypisuje z jednej strony właścicielom kopalń, którzy okazali się ludźmi upartymi i bezmyślnymi, z drugiej zaś strony związkom zawodowym, które postąpiły również bez należytej rozwagi i wskutek tego utraciły wiele ze sympatji, jaką w społeczeństwie angielskiem się cieszą. Opinja bowiem społeczeństwa angielskiego stała po stronie walczącego o poprawę swego bytu górnika, który mimo strasznych warunków swej pracy nie zarabia przeciętnie tyle, ile wymiatacz ulic w Londynie. Dla nastroju społeczeństwa angielskiego charakterystyczną jest scena, jaka się rozegrała w pewnej eleganckiej restauracji londyńskiej w chwili, gdy nadeszła wiadomość o ukończeniu strejku. Oto goście powstali ze swych miejsc i zaintonowali hymn państwowy „God save the king", a równocześnie wnieśli toast na cześć górników. Dużą też winę we wybuchu strejku ponosi rząd, który przerwał nagle rokowania, skoro się dowiedział o zatargu między redakcją a zecerami „Daily Mail". Nierozwaga rządu polegała na tem, że winą ze cerów jednego pisma obarczył związki zawodowe, które postępowania zecerów wcale nie aprobowały, lecz przeciwnie je potępiły.

Mimo tych wszystkich błędów walka odbyła się w atmosferze jak największej lojalności. Anglicy ponownie okazali, że nie są narodem rewolucyjnym, że nie dadzą się zepchnąć z drogi konstytucjonalizmu i że zasada „fair play" jest zawsze dla nich nienaruszalną. Przez cały czas strejku nie wylano ani kropli krwi, nie padł ani jeden strzał, nie była konieczną ani jedna salwa w powietrze i nigdzie nie trzeba było interwencji wojskowej.

Toteż nic dziwnego, że strejk udało się zakończyć w sposób jedynie odpowiedni i pacyfikacyjny, tj. bez zwycięzców i zwyciężonych. Przytem zakończono strejk bez żadnej umowy formalnej, zakończono go, jak się kończy aferę honorową między dżentelmenami, którzy mają pełne do siebie wzajemne zaufanie. Do pokojowego załatwienia strejku przyczyniła się też wiele interwencja arcybiskupa z Canterbury. Natomiast wiele winy we wybuchu i przedłużaniu się strejku przypisuje Lloyd George Churchillowi, którego uważa za zdolnego do każdego głupstwa.

Obecnie tedy strejk generalny jest ukończony, a otwartą została droga do układów między górnikami a właścicielami kopalń. Przez czas tych rokowań zobowiązał się rząd nadal wypłacać w dalszym ciągu subwencje właścicielom kopalń.

Podstawę zaś rokowań stanowić ma nadal raport komisji węglowej. Reorganizacja kopalń ma jaknajrychlej nastąpić i jak najenergiczniej być przeprowadzona. W tym celu ma zostać utworzona komisja, w której mają być również zastąpieni robotnicy. Dla ustalenia płac robotniczych w przemyśle górniczym ma być stworzony państwowy urząd płac z bezpartyjnym przewodniczącym na wzór państwowego urzędu kolejowego. Przewodniczącym tego urzędu ma zostać markiz Reading, były wicekról Indji, którego Lloyd George uważa za najodpowiedniejszego człowieka na to trudne stanowisko. Dalszy punkt nowej umowy między górnikami a właścicielami kopalń zawiera postanowienia co do zamknięcia nierentujących się kopalń, a przeniesienia robotników do innych kopalń, wybudowania dla nich tamże domów mieszkalnych, wypłacania zapomóg dla bezrobotnych itd.

Lloyd George kończy swój artykuł następującemi słowy: „Anglja wyszła z tej próby silniejszą i pewniejszą siebie, zorganizowana klasa robotnicza otrzymała zbawienną naukę na temat granic swojej siły, a kapitał został również wyraźnie ostrzeżony, iż opinja publiczna nie jest nadal skorą tolerować jego pretensje, aby koszta kiepskiej jego gospodarki stale szły na rachunek redukcji płac robotniczych.

Sensacje fałszerstw węgierskich

Proces węgierskich fałszerzy zajmuje w dalszym ciągu uwagę całego prawie świata. Zeznania świadków obciążają coraz bardziej obecnego premjera węgierskiego hr. Bethlena, wykazując ponad wszelką wątpliwość, że był o wszystkiem poinformowany. I tak zeznał **hr. Paweł Teleky**, były prezydent ministrów i poprzednik hr. Bethlena, że wiedział o zamiarach księcia Windischgraetza, ale znając go, jako człowieka bardzo upartego zdawał sobie sprawę z tego, że nie uda mu się drogą perswazji odwieść „czarno-czerwonego" księcia od jego zamiarów. W tym celu skomunikował księcia z Görem, by się przekonać, czy próby fałszowania banknotów francuskich się udadzą. Gdy go Göre zapewnił, że eksperyment się nie udał, uspokoił się i dalej już akcją się nie zajmował. Charakterystyczną jest część zeznań Telekyego, stwierdzająca, że hr. Bethlen jeszcze w roku 1923 został przez niego poinformowany o zamiarach Windischgraetza. Dotychczas bowiem hr. Bethlen utrzymywał, że o fałszerstwie dowiedział się dopiero w roku 1925, a tymczasem hr. Teleky stwierdza, że Bethlen wiedział o tem dwa lata wcześniej przed wysłaniem późną jesienią r. 1925 swego słynnego listu do Pereniego, zawierającego zapowiedź energicznej akcji rządowej przeciwko fałszerzom.

Także następny świadek, **biskup Zadravec** zeznał, że książę Windischgraetz prosił go swego czasu, by przyjął do swego mieszkania na przechowanie jakiś pakunek. Gdy przeniesiono wielką skrzynię, biskup Zadravec nie troszczył się o jej zawartość. Po otwarciu skrzyni okazało się, że falsyfikaty się nie udały. Zwrócił się wtenczas do Windischgraetza z prośbą, by dalszej akcji zaniechał. Z wielką emfazą — stwierdził dalej biskup Zadravec —„przyjąłem przysięgę od wtajemniczonych na Boga Węgrów, ponieważ chodziło o sprawę patrjotyczną, a ci młodzi rycerscy ludzie, którzy złożyli w jego ręce przysięgę, nie mogą nigdy zapomnieć hańby pokoju podyktowanego przez Francję w Trianon, pokoju, który zrabował Węgrom dwie trzecie ich terytorjum". Przy tych słowach publiczność urządziła owację

Z teatru im. J. Słowackiego

„GRA MIŁOSCI I SMIERCI". Dwanaście scen napisał Romain Rolland.

Najcichszy i najgłębszy utwór z cyklu rewolucyjnego na który składają się „Danton", „Wilki", „14 lipca". Szaty i kostjumy historyczne, koloryt wiernie zachowany, przed nami odgrywa się dramat z czasów wielkiej Rewolucji z Łazarzem Carnotem na czele, a jednak myśli nasze odbiegają daleko od tych czasów a dramat staje się nieomal, że współczesnym. Czyż naprawdę mowa o francuskiej, a nie o rosyjskiej rewolucji? Czyż w szalonem tempie nie przewija się przed naszemi oczyma krwawa taśma pląsów tanecznych między życiem a śmiercią, z taką precyzją zademonstrowana przez współczesną Rosję?

Bo we wszystkich rewolucjach wysuwa się na czoło — problem życia człowieka. Czyż mamy prawo w imię ideału skazywać ludzi na śmierć? Co jest świętszem, czy życie człowieka, czy dzieło, które z oparów krwi wyłonić się może? Dla rewolucjonisty pytanie to nie istnieje, bo typ Torquemady jest nieśmiertelny. Ten, kto tego rodzaju pytanie wogóle wysuwa jest dla fanatyka eo ipso już — małomieszczańskim kontrrewolucjonistą. Jakżeż łatwo przechodzi Torquemada nad temi pytaniami do porządku dziennego. Szczęśliwi są ci ludzie, ale doprawdy nie do pozazdroszczenia jest ten spokój!

Ale Rolland, ostatni może w Europie wielki humanista — humanistą jest ten, kto kocha człowieka, mimo i wbrew wszystkiemu — pokazuje nam inne oblicze rewolucji. Oto rewolucja, szerząc zgrozę śmierci upadla człowieka. Hieronim de Courvoisier, słynny uczony członek konwentu, człowiek szlachetny i dobry ucieka z posiedzenia, gotującego wyrok śmierci na Dantona, w ten sposób salwując swe człowieczeństwo. Wszyscy się płaszczą przed Robespierrem, jak psy liżą mu nogi i ręce, chociaż w głębi duszy nim się brzydzą jako krwiożerczą bestją. A ten wielki uczony, w którym nie trudno nam odgadnąć wielkiego chemika Lavoisiera może się tylko zdobyć na odwagę, by uciec, a nie ma dość siły, by się przeciwstawić i głośno zawołać: protestuję. Oto jak zwierzyna szczuta przez psy ucieka przed siepaczami Klaudjusz Vallee, były poseł i puka do wszystkich przyjaciół, ale nikt mu nie otwiera, nikt mu nawet szklanki wody nie podaje.

Nic tak nie boli jak nikczemność. Złość, zawiść otwarta podłość są zjawiskami tak często spotykanemi że przestaliśmy się im dziwić, ale rani nas śmiertelnie znikczemnienie człowieka porządnego gdy śmierć nachyla się nad jego plecyma. Jakżeż łatwo być „porządnym" gdy tej porządności nie musimy kosztem ofiary zdobywać!

A w dramacie Rollanda śmierć zlewa się z życiem wydobywając z duszy ludzkiej ukryte głęboko na dnie świadomości morze błota i nikczemności. Czyż można bowiem inaczej sobie wytłumaczyć takiego Bayota, starca stojącego nad grobem, który jest donosicielem raportującym wszystko, co się dzieje u jego najlepszych przyjaciół?

Na tej ponurej kanwie rozwija Rolland inny jeszcze głębszy, bo ogólno- ludzki problem. Oto Zofia de Couvoisier kocha Klaudjusza Vallee, nigdy mu jednak tej miłości nie wyznaje, bo świętą jest dla niej wierność, ślubowana mężowi. Dopiero, gdy się nagle zjawia Klaudjusz, który jeszcze raz przed swą śmiercią chce zobaczyć swą ukochaną zrywa się w jej sercu przemożna burza. Wyznaje swą miłość i chce przedewszystkiem uratować swego ukochanego. Obowiązek staje się wtenczas wampirem, dławiącym życie. Ale gdy mąż jej kosztem swego życia chce ratować swego rywala, Zofia zostaje przy mężu. Klaudjusz, który tyle razy wolał śmierć, niż życie ściganego zwierza, chwyta łapczywie sposobność życia. Zostaje tylko tych dwoje ludzi, którzy dobrowolnie idą na śmierć. Dwoje sprawiedliwych wśród ogólnego morza podłości, i znikczemnienia. Piękną jest ta ich śmierć, bo ratuje honor człowieka. Jeszcze człowiek do cna nie znikczemniał, jeśli zawsze się znajduje ktoś, kto śmiało i dumnie bez uciekania się do kompromisu śmierci spogląda w oczy. Takim to finałem kończy się ta mocna, głęboko wzruszająca sztuka.

Inscenizacja jest znowu dowodem silnego entuzjazmu ukochania i prawdziwy przynosi zaszczyt p. Trzcińskiemu. Istnym doprawdy byłoby skandalem, gdyby publiczność nie poparła tego rzadkiego w Polsce człowieka teatru, który w swą pracę wkłada nietylko wnikliwość i bystrość inwencji lecz żarliwy zapał i serdeczną troskę o każdy szczegół.

Eksperyment wygrania 12 scen bez pauzy udał się p. Trzcińskiemu w zupełności. Przez dwie godziny z napiętą uwagą śledziła nieliczna niestety publiczność te w zawrotnie szybkiem tempie przewijające się sceny.

Z aktorów na pierwszy plan wysunęła się p. Jaroszewska, dając nam dyskretnie wytworną, bogato wycieniowaną kreację. Szlachetną i ujmującą prostotę w misterny sposób omijającą niebezpieczne rafy elokwencji włożył w swą rolę p. Brydziński.

Także p. Socha wydobył z roli Klaudjusza wszystkie gamy uczucia przechodzące z obrzydzenia, odrazy do drastycznego lęku przed śmiercią.

Miarodajne dla całości są epizodyczne figury z ujmującym wdziękiem i siłą oddane przez panie Koronkiewicz i Bednarską i pp. Burnatowicza, Kajowskiego, Zbyszkowskiego i Woźnika.

Całość daje pełnię artystycznego zadowolenia.

Dr. M. Kanfer.

owneczemu biskupowi, odbierającemu przysięgę na wierność Bogu Węgrów. A więc przekonaliśmy się, że Bóg nie jest Bogiem wszystkich, tylko że Węgry mają osobnego Boga! Tak przynajmniej w swych zeznaniach utrzymywał biskup Zadravec.

Swiadek poseł Friedrich pierwszy premjer po przewrocie bolszewickim na Węgrzech zeznał, że prof Meszaros pokazał mu raz list żelazny (salvus conductus) zapewniający fałszerzom opiekę rządu. Ten salvus conductus oglądał wprawdzie Friedrich z daleka, ale prof. Meszaros i obecny przytem ks. Windischgraetz stwierdzili przytem, że salvus conductus jest podpisany przez hr. Bethlena.

Zeznania posła Hira zawierają dużo obciążającego Bethlena materjału. Hir jest adwokatem, który dopuścił się sprzeniewierzenia poruczonych sobie depozytów. Zwrócił się do rządu z prośbą o materjalną pomoc, a gdy mu rząd pomocy odmówił, postanowił teraz „mścić się" i zaczął „sypać" hr. Bethlena. Ci, którym na tem zależało, usiłowali Hira otruć, używając do tego osławionego Gömböso, ale zamach ten na razie się nie udał. Otóż ten Hir zeznał obecnie, że hr. Bethlen wystawił Meszarosowi „salvus conductus". Dokument ten znajduje się w pewnem miejscu, którego Hir nie chce zdradzić.

Przeciwko tym zeznaniom wystąpił kategorycznie przesłuchany premjer Bethlen, który powołał się na rozmowę z Nadossym, gdy się dowiedział o zamiarach księcia Windischgraetza. Wydał wtenczas surowe polecenie, by nie dopuścić do fałszerstwa i uważał tem samem sprawę za ostatecznie załatwioną. Hira charakteryzuje Bethlen jako zwykłego awanturnika i aferzystę. Gdyby Bethlen chciał się wdać z fałszerzami, nie uczyniłby tego za pośrednictwem Hira, tylko zwróciłby się bezpośrednio do Windischgraetza, który był i jest dżentelmenem.

NADESŁANE.
Za rubryką tą redakcja nie odpowiada

Specjalista chorób nerwowych
Dr. MAKSYMILJAN ROSE
powrócił na przeciąg 2 miesięcy
i ordynuje od 3—5
Kraków, ul. Wiślna L. 9. Tel. 3016.

Dr. Maurycy KANAREK
adwokat w Rzeszowie
przeniósł swą kancelarję do domu
przy ul. 3 Maja 22 (wejście od ul. Fircowskiego)

Podziękowanie.
WPanu **Drowi Chaimowi Weissowi** za bezpłatne leczenie członków i ich rodzin, oraz WPanu **Adwokatowi Drowi Spannowi** za bezinteresowne udzielanie porad prawnych i załatwienie tychże, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Tow. Koło Związku żyd. inwalidów i wdów wojen. w Tarnowie.
Za Wydział:
J. Bloch, sekretarz. **J. B. Langer,** przewodn.

WALNE ZGROMADZENIE
Stow. „Zakład wychowawczy sierót żyd."
w Krakowie
odbędzie się w niedzielę, dnia 23 maja 1926 o godz. 3½ popoł. w sali Kahału, Krakowska 41
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Wydziału;
3) Sprawozdanie kasowe;
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
5) Wybory w miejsce ustępujących 15 członków Wydziału;
6) Wybór Komisji rewizyjnej;
7) Wnioski i interpelacje,
na które P. T. członkinie i członków zaprasza
Wydział.

Uwaga! W razie braku kompletu odbędzie się II. Walne Zgromadzenie w tymsamym lokalu i w tymsamym dniu o godzinie 4½ popoł. bez względu na ilość obecnych członków.

MATEUSZ MIESES.

Pogrom miast w Polsce

(Dokończenie)

Powie przeciwnik: kupiec obrotowego podatku nie płaci z własnej kieszeni, on tę daninę przerzuca na odbiorcę. To wręcz mija się z prawdą.

Gdyby to była akcyza płatna z góry i owszem, ale podatku płatnego z dołu przy szalonej konkurencji, niemożności prowadzenia ksiąg przez przytłaczającą większość kupców i istnieniu wielu firm wymykających się władzom skarbowym, nikt nie jest w stanie wkalkulować w cenę.

Gdyby przynajmniej ten podatek przemysłowy był podatkiem ogólnym, który płacą wszyscy obywatele Państwa, posiadający obroty, jeszcze dałoby się to zrozumieć pod kątem widzenia konieczności państwowych, chociaż przy obecnem wyczerpaniu miast ten podatek nie dałby się na długą metę usprawiedliwić. Ale podatek obrotowy jest to danina istniejąca tylko dla mieszkańców miast w Polsce, przenigdy zaś dla przeważnej większości ludności, dla mieszkańców wsi. Włościanin sprzedający swe produkta rolne, nie podlegający ani cennikowi starościńskiemu, ani patentowi, ani podatkowi dochodowemu, ani tym wszystkim innym pomniejszym pluskwom podatkowym, nie płaci wcale podatku przemysłowego, podczas gdy równocześnie straganiarka, która sprzedaje owoce, czy nabiał w mieście, zakupione u włościanki, płaci podatek przemysłowy. Dochodzi się przy tem jednostronnem uprzywilejowaniu wsi, a wysysaniu miast do dziwnych rezultatów. Wywiezie obszarnik, mający konto własne w Bank of England tysiące wagonów zboża do miasta, czy zagranicę, nie zapłaci ani szeląga podatku przemysłowego. Równocześnie mizerny handlarz mąki, sprzedający w ciągu roku pięć wagonów, zapłaci za nie 1½ procent podatku obrotowego, to znaczy dol. 120, czyli blisko 1300 zł., prócz innych podatków. Czy ktoś się zastanowił na tem, czy kontrybuent ten tyle zarobił, by móc taką poważną kwotę złożyć na rzecz skarbu, tem bardziej, że jako grosista od 5 wagonów mąki taki pupil podatkowy, z początkiem roku wykupił patent za 600 złotych i płaci w dodatku co kwartał podwyższone komorne. Ba, handlarz mąki! Ale nawet taki nędzarz, który sprzedaje przy ladzie bułki, uiścić musi podatek obrotowy, podczas gdy obszarnik, wobec którego transportów zbożowych bułki owe stanowią biljonową cząstkę zaledwie, bawi się w taniego patrjotę, którego podatek przemysłowy tyle co imci pani Hekuba obchodzi.

Idą na miasta z nożem! Oto sens tego wszystkiego.

Mówiono o Burbonach, że po powrocie do Francji, z chwilą wygnania wielkiego Korsykanina na odludzie wysepkowe, niczego się nie nauczyli, ani niczego nie zapomnieli. To samo dałoby się powiedzieć o politykach wiejskich Polski odbudowanej. Nasza wieś nie zapomniała swej gospodarki z okresu przedrozbiorowego, ani odrobinę, z tą różnicą, że co dawniej czyniła szlachta, kontynuuje dziś Witos, działa w innej formie Wyzwolenie. Swiatopogląd polskiego włościaństwa, polskiego ziemiaństwa, to perspektywa ciasnego i pierwotnego fizjokratyzmu. Miasta są zbyteczne, ich byt pasożytniczy, niech one poniosą wszelkie ciężary, niech płacą za wieś, ich dobrobyt nikogo interesować nie powinien, tem mniej, iż poważna część ludności miejskiej, a szczególnie handlowej, to element znienawidzony, przybysze z Palestyny, chociaż już tutaj ładnych parę wieków mieszkają i mieli już dość czasu naturalizować się, a w każdym razie tak długo mieszkają w Polsce, jak Polacy we Wilnie, lub Lwowie. Polityka dawnej szlachty, skierowana przeciw miastom w 17 i 18. wieku, doprowadziła wówczas do ruiny miasta polskie, które przedtem za silnej ręki Jagiellonów kwitnęły, w następstwie Polska upadła, albowiem państwa nowoczesne opierają się na miastach, jako centrach życia gospodarczego i dochodowego. Biada krajom, gdzie wieś dławi miasta i nie dopuszcza do ich rozkwitu! Politycy z pod znaku pługa, którzy na miasta wsadzili ekshaustor podatkowy, nie tylko miasta gubią i siebie samych, ale działają na szkodę całego Państwa polskiego.

Potępienia godna polityka chłopstwa polskiego daje się stanową ciasnotą wytłómaczyć, ale zagadką jest zachowanie się lewicy w sprawie nadmiernego przeciążania miast, tego fiskalnego pogromu, który od dwóch lat z coraz zgubniejszymi skutkami szaleje po centrach handlu i rzemiosła polskiego. Stanowisko lewicy, nacechowane obojętnością na krzyk i ból szerokich sfer miejskich, daje się wytłumaczyć tylko tem, że inteligent polski, nawet miejski, pochodzi w pierwszej albo drugiej generacji ze wsi i przepojony jest mentalnością prymitywnego fizjokratyzmu. Niewątpliwie i antysemityzm, może czasem i podświadomy wchodzi tutaj w rachubę, chociaż pogrom podatkowy i na kupcach chrześcijańskich, mimo wszelkie protekcje się odbił.

W każdym razie jest to zjawisko sromotne, aby stronnictwa, których hasłem sprawiedliwość społeczna, indyferentnie patrzały się na politykę fiskalną, rujnującą szerokie sfery słabych jednostek gospodarczych, przy równoczesnem uprzywilejowaniu bogatych warstw wiejskich. Jeśli dana grupa jest za eksproprjacją majątków prywatnych, niech ona zacznie od tych, którzy posiadają własne samochody, i liczne włości, i białych niewolników, którzy na nich harują. Wywłaszczenie ma zresztą sens, gdy odnosi się do całego społeczeństwa i stwarza nowe możliwości zarobkowe. W dzisiejszych warunkach eksproprjacja majątków drobnego i średniego kupiectwa przez podatek obrotowy, jest tylko zwyczajnym wandalizmem gospodarczym, powodującym pauperyzację i stwarzającym mocno niezdrowe elementy niezadowolenia po centrach miejskich, których siła eksplozywna może w pewnych wypadkach być nieobliczalną.

Caeterum censeo: Podatek obrotowy, na przyszłość, powinien zostać zmieniony na akcyzę wstępną, względnie zniesiony, za czas ubiegły powinno nastąpić moratorjum paroletnie dla podatku obrotowego.

Najlepszą figurą retoryczną jest powtarzanie — mawiał wielki cesarz Francji. Stop! Dość pogromu podatkowego! Czas wrócić do przedwojennych normalnych, znośnych, wypróbowanych stawek podatkowych. Kupiectwo, które ucierpiało teraz na mocny upływ krwi z powodu dewaluacji — moc kupców miało pretensje krajowe w złotych i było dłużne zagranicą w dolarach — potrzebuje spokoju, wytchnienia. Nasz stan handlowy zaledwie oddycha, zaledwie wegetuje zadłużony ponad uszy, łata i klei z dnia na dzień i wygląda zmiłowania Bożego, przeważna większość naszych kupców goni ostatniemi resztkami i jest faktycznie, chociaż nie formalnie, zbankrutowaną. Tym męczennikom kryzysu zrezygnowanym, cichym, skrzętnym i pracowitym, uginającym się pod ciężarem wrażej grabszczyzny i witoszczyzny, jeszcze dalej dopiec, jeszcze na nich świeże nakładać ciężary i wyrywać kawały mięsa skrwawionego ze zbolałego ciała, na pastwę Molochowi bezmyślnej krucjaty fiskalnej przeciw miastom, to byłoby niesłychane, to zamach na etykę, policzek wymierzony sprawiedliwości Bożej na ziemi, tyrannja godna średniowiecza.

Niech będzie raz położony koniec torturom podatku przemysłowego. Niech nikt z odpowiedzialnych polityków gospodarczych w chrześcijańskiej Polsce nie sądzi, że cho-

czy tylko o Żydów i że upadek ekonomiczny Żydów leży w interesie rozkwitu narodowej Polski. Caveant consules: **pogrom gospodarczy Żydów jest pogromem gospodarczym miast polskich, jest pogromem gospodarczym całego Państwa polskiego!** Segregacji ani narodowej, ani wyznaniowej w życiu gospodarczem niema. Państwo to wykładnik ogółu mieszkańców bez wyjątku. Załamanie się gospodarcze jednej części ludnosci Państwa, musi za sobą pociągnąć bardzo ujemne skutki dla innych części. Obecny nadzwyczaj ostry kryzys w Polsce został w każdym razie częściowo wywołany przez podatkowe wyniszczenie miast.

In memoriam! Most, pod którym jeden filar z powodu przeciążenia się zawalił, musi się w całości zachwiać! Jeśli w okręcie do jednej kajuty wdziera się woda, cały okręt zagrożony!

„JOANA"

znakomita czekolada deserowa

poleca fabryka **A. PIASECKI, S. A., Kraków**

Dalsza poprawa naszego bilansu handlowego

Zestawienie danych statystycznych o obrotach naszego handlu zagranicznego wykazuje poważną poprawę naszego bilansu handlowego w miesiącu kwietniu br. Wartość naszego wywozu w tym miesiącu wzrosła do 163.134 tys. zł, a wartość importu zmalała do 118.796 tys. złotych. W ten sposób nadwyżka naszego bilansu handlowego w ub. miesiącu przedstawia wartość 44.338 tys. zł.

Należy się spodziewać, że wobec dlaszej poprawy naszego bilansu handlowego kurs złotego ulegnie znaczniejszej zwyżce.

Zwiększenie wywozu stwierdzono przeważnie w grupie artykułów spożywczych (zboże, cukier i jaja) i drzewa.

Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie materjałów włókienniczych, zmniejszenie zaś przywozu — w grupie artykułów spożywczych.

Zaznaczyć należy, że Polska ma już czynny bilans handlowy od września r. z.

PODATEK OBROTOWY ZA R. 1925. Ministerstwo Skarbu przypomina, iż z dn. 15 bm. upłynął termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast, celem ulżenia płatnikom, odroczono do dnia 15 czerwca br. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartak 1926 r., którą należało uiścić do dnia 15 maja br.

Z dn. 16 maja organa egzekucyjne przystąpiły do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wobec tego płatnicy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, celem uniknięcia egzekucji i połączonych z nią kosztów winni uiścić podatek bezzwłocznie.

W SPRAWIE PODATKU OD NIERUCHOMOSCI ZAGRANICĄ. W sprawie podatków od nieruchomości zagranicą stanowiących własność obywateli polskich otrzymujemy z miarodajnego źródła wyjaśnienie, że jeżeli obywatel polski, posiadający nieruchomość w obcem państwie, stale zamieszkuje na terenie Rzeczypospolitej, to obowiązany jest płacić podatek dochodowy zarówno od dochodów, które przynosi mu nieruchomość posiadana w ręku. Od wszelkich innych podatków nieruchomości takie są wolne, gdyż raz już są płacone w państwie, w którem nieruchomość się znajduje.

DŁUGOTERMINOWE POŻYCZKI AMORTYZACYJNE. Państwowy Bank Rolny opracował projekt przepisów o udzielaniu pożyczek długoterminowych amortyzacyjnych w 8 proc. listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Zgodnie z zasadami projektu tego wymienione pożyczki udzielane być mają przy parcelacji gruntu, stanowiących własność prywatną, o ile parcelacja ta dokonywana jest przez Państwowy Bank Rolny i wszystkie upoważnione do tego instytucje i osoby. Projekt powyższy przedłożony zostanie Radzie Ministrów, a potem złożony zostanie do laski marszałkowskiej dopiero po całkowitem zlikwidowaniu obecnego prowizorjum.

USTAWA O PRAWIE AUTORSKIEM ogłoszona została w „Dz. Ustaw R. P." Nr. 48. i wejdzie w życie dnia 14 czerwca br.

Obowiązek społeczeństwa wobec pionierów palestyńskich

Akcja „Tygodnia Chalucowego"

Żydzi!

Ostatnie zdarzenia w Erez Jisrael wykazują, że wychowanie zdrowego elementu chalucowego zdolnego do najcięższej pracy i ofiar, że wytworzenie typu pracującego człowieka Żyda jest podstawowem, centralnem zagadnieniem budującej się Ojczyzny żydowskiej. Bez prawdziwych chaluców nie będzie hebrajskiej, pracującej i wolnej Erec a w najlepszym razie nowy galut z obcym robotnikiem fizycznym w zależności od wsi arabskiej i w niewoli obcego języka. Przestajemy być narodem wolnym w teraźniejszosci i bez nadziei na przyszłość, o ile nie wychowamy owych rzesz młodzieży chalucowej, któraby odbudowała żydowską ziemię. A młodzież nasza w zrozumieniu obowiązków, jakie nakłada na nią bieżąca chwila, garnie się masowo w szeregi organizacji chalucowej, pragnęłaby tu znaleść wszystkie warunki, potrzebne do przygotowania się do nowego życia w kraju Ojców. Szuka warsztatów rzemieślniczych, ferm ogrodniczych i rolniczych, chce się nauczyć produktywnego zawodu dla Erec, a niestety nie może tego w Organizacji chalucowej znaleść. **Srodki, jakiemi dysponuje Ezra Chalucowa, sąza szczupłe, by mogła zaspokoić potrzeby owych setek i tysięcy garnącej się do Erec młodzieży. A środki te muszą się znaleść!** Od tego zależy przyszłość naszej młodzieży i powodzenie palestyńskiego dzieła. Dlatego uchwalił Komitet Centralny Ezry chalucowej na posiedzeniu odbytem wspólnie z reprezentantami podpisanych Organizacyj proklamować **okres od 23 maja do 4 czerwca br., jako „Tydzień chalucowy".** W tym okresie od wiedzi szereg mówców z ramienia K. C. Ezry miasta w całej Zach. Małoolsce i Śląsku, celem założenia nowych Komitetów Ezry w miastach, w których one dotąd nie istnieją, zwiększenia liczby stałych deklarantów na rzecz Ezry, celem urządzenia od czytów, wieczorków itp. imprez, których dochód przeznaczony byłby na rzecz Ezry.

Żydzi! Pamiętajcie w dniach 23 maja do 4 czewca br. o swym obowiązku wobec budującej się Ojczyzny, o swych synach i córkach już pracujących w kraju, albo mających się w najbliższym czasie tam przenieść. Stwórzcie im warunki przygotowania się do produktywnej pracy, by mogli godnie spełnić swój obowiązek.

Komitet Centralny Ezry Chalucowej, Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej na Zach. Małopolskę i Śląsk, Sjońska Partja Pracy „Hitachdut", Socjal. Partja Żyd. Robotników „Poalej-Sjon" (prawica), Histadruth Akademijim Zionim, Przedświt Haschachar, Gordonja, Chejrut, Haszomer Hacair, Agudat Hanoar, Hechaluc.

* * *

Z ramienia Centralnego Komitetu Ezry Chalucowej odwiedzą następujący mówcy niżej wymienione miasta:

Dr. Leon Wanderer: Oświęcim, Tarnów.
Inż. J. Bierer: Bochnia, Wadowice, Kęty.
Lerchenfeld B.: Niepołomice, Wieliczka, Chrzanów.
Icchak Schorr: Szczakowa, Zator, Jaworzno.
Mg. Salpeter L.: Trzebinia.
Dr. Drucks: Łańcut, Leżajsk, Dynów, Jarosław, Rozwadów, Radymno.
Trepper: Krynica, Szczawnica.
Dr. Weinreb: Rymanów Brzozów, Iwonicz.
Dr. Seiden: Andrychów.
Frankel: Dębica.
Weissinger M.: Kalwarja, Kęty.
Inż. Horowitz B.: Gorlice, Jasło, Grybów, Zagórzany.
Dürstenfeld: Nowy Sącz, Zakopane, Rabka.
Dr. Kanarek H.: Sędziszów, Czudec, Ropczyce, Strzyżów, Tyczyn.
Inż. Feliks: Żywiec, Bielsko, Katowice, Królewska Huta.
Poseł Dr. Silberschein: Jarosław Tarnów, Bielsko.
Dr. Daniel: Biecz, Krosno, Lisko.
Dyr. Kolker: Rzeszów, Sanok, Jasło.

Dokładne daty przyjazdów i ewentualne zmiany zostaną podane w specjalnym okólniku i ogłoszone w prasie.

Posiedzenie sjońskiego A. C. — w Londynie

Londyn. (ŻAT). Sesja sjońskiego Komitetu Wykonawczego, która miała się odbyć w sierpniu br. w Jerozolimie, odbędzie się **w lipcu br. w Londynie.**

O uczczenie pamięci Maksa Nordaua

Egzekutywa sjonistyczna w Londynie wydała odezwę do wszystkich związków sjonistycznych o uczczenie pamięci Maksa Nordaua. Odezwa nawiązuje do faktu sprowadzenia zwłok Nordaua do Palestyny i wzywa związki do urządzenia uroczystości ku czci bojownika i jednego z największych twórców idei sjonistycznej.

ZWYCIĘSTWO SJONISTÓW W LINZU.

Przy bardzo silnym udziale wyborców odbyły się w Linzu wybory do gminy żydowskiej. Sjoniści uzyskali 9 mandatów. Reszta w liczbie 11 przypadła konserwatystom. 77 procent uprawnionych brało udział we wyborach. W poprzedniej radzie mieli sjoniści 8 mandatów.

MŁODZIEŻ ARABSKA W PALESTYNIE UCZY SIĘ HEBRAJSKIEGO.

Jerozolima. (ŻAT.) Tygodnik arabski „Meret esz Szeik" pisze: Dowodem postępu kulturalnego Palestyny jest fakt, iż ostatnio młodzież arabska, szczególniej w okręgu Jaffy, zabiera się z zapałem do nauki języka hebrajskiego. Nie mamy nic przeciwko temu. Język hebrajski spokrewniony jest z arabskim. Żydzi stanowią pokrewne z nami plemię, nauka języka hebrajskiego nie przynosi nam bynajmniej ujmy".

Kto będzie reprezentował Anglję na sesji Komisji Mandatowej

Na sesji komisji mandatowej, która odbędzie się w czerwcu w Genewie będzie reprezentował rząd angielski sekretarz rządu palestyńskiego pułk. Symes. Na sesji tej wystąpi — jak wiadomo — poraz pierwszy Waad Leumi z memorjałem o stosunku władz mandatowych do żydostwa palestyńskiego.

Wielki pożar w dzielnicy żydowskiej w Bukareszcie

Z Bukaresztu donosi ŻAT: W dzielnicy żydowskiej Bukaresztu wybuchł groźny pożar. Mnóstwo domów spłonęło. Przeszło 500 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Wielu Żydów padło pastwą płomieni. Liczby ofiar, wśród których są zabici i ranni, nie zdołano dotąd ustalić. Przyczyna pożaru narazie nie znana. Władze prowadzą śledztwo.

BUDŻET UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO na rok bieżący wynosi 34,000 funtów egipskich. Z budżetu tego przeznaczono 11,000 na orjentalistykę i instytut judaistyczny, 5000 dla instytutu chemicznego, przeszło 4,000 dla bibljoteki a resztę dla szeregu innych instytucji uniwersyteckich. Keren Hajessod asygnuje na rzecz uniwersytetu 7,000 funtów, komitet amerykański 16,000, komitet lekarzy amerykańskich 6,000, Joint 2000 i baron Edmund Rotszyld 2,000.

PISMO LEKARSKIE pt. „Hygiena społeczna" rozpoczęło wychodzić w Jerozolimie. Pismo jest wydawane przez oddział sanitarny egzekutywy sjonistycznej.

Z ruchu sjonistycznego

Komitet Lokalny Związków Sjonistów Rewizjonistów w Krakowie komunikuje:

a) Sekretarjat Związku lokalnego urzęduje w poniedziałki i czwartki od godziny 7—9 wieczorem w lokalu org. Sjon. Stradom 15. Nowych członków przyjmuje się w godzinach urzędowania w sekretarjacie. b) Stowarzyszenia i związki i organizacje reflektujące na referentów o rewizjoniźmie jego idei i programie, zechcą zwrócić się w tej sprawie do sekretarjatu

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 101

Ułożył L. Isajew.

Białe: Kd8, Da2, Wb8, Wd1, Lg2, Lh2, Sc5 Sd7, (8 fig.).

Czarne: Kc6, Lg8, Sa8, Se4, Pa6, a3, c3, d5 (8 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 51.

Ułożył Kaminer.

Białe: Kg2, Da4, Lb4, Sc5, Pd3, f2, h2 (7 fig.).

Czarne: Kh4, Dd8, We8, Se5, Pc7, d5, e6, f5 h5, (9 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 67

grana w turnieju o mistrzostwo Polski w Warszawie dnia 27 kwietnia br.

Przepiórka. Białe:	Kohn. Czarne:
1. Sg1 — f3	d7 — d5
2. d2 — d4	c7 — c6
3. Sb1 — d2	Sg8 — f6
4. e2 — e3	g7 — g6
5. Lf1 — d3	Lf8 — g7
6. 0 — 0	0 — 0
7. Sf3 — e5 (1)	Sb8 — d7
8. f2 — f4	Sd7 × e5!
9. f4 × e5	Sf6 — e8
10. c2 — c3 (2)	f7 — f6!
11. e5 × f6	Se8 × f6
12. e3 — e4	e7 — e5!
13. Dd1 — b3	Kg8 — h8? (3)
14. d4 × e5	Sf6 — g4
15. Sd2 — f3	Sg4 × e5
16. Sf3 × e5	Wf8 × f1+.
17. Ld3 × f1	Lg7 × e5
18. Lc1 — e3! (4)	Dd8 — h4
19. g2 — g3	Dh4 × e4
20. Wa1 — e1!	Kh8 — g8 (5)
21. Le3 — f2	De4 — f5
22. Lf1 — g2!	Lc8 — e6 (6)
23. Db3 × b7	Wa8 — b8
24. Db7 × c6	Wb8 × b2
25. We1 — f1!	d5 — d4
26. Lf2 — e1!	Wb2 × g2+
27. Dc6 × g2	Df5 — g4
28. Dg2 — a8+	Czarne się poddały.

UWAGI.

(1) Przedwczesne posunięcie. Na uwagę zasługiwało c2 — c3 z następującym e3 — e4.

(2) Ażeby umożliwić e3 — e4.

(3) Należało grać 13. e5 × d4, 14. e4 — e5, Sf6 — g4, 15. Wf1 × f8+ Lg7 × f8, 16. c3 × d4 Sg4 × h2! 17. Kg1 × h2 Dd8 — h4+, 18. Kh2 — g1 Dh4 × d4+ 19. Kg1 — f1 Lf8 — c5 z wygrywającym atakiem.

(4) Wspaniałe posunięcie. Koniec partji Przepiórka rozgrywa po mistrzowsku.

(5) Groziło 21. Le3 — f2 De4 — f5, 22. We1 × e5 i 23. Lf2 — d4.

(6) Groziła ofiara na d5.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Auerbach 11. d6 — d5, 2. Bazes, 3. Birnstein 9. f7 — f5, 5. Brust 11. Db4 — h4+ i mat, 8. Frey 13. d4 × e5, 9. Grubner, 10. Gutwirth 11. Wf1 — e1, 11. Hansen 10. Lc8 — f5, 13. Kampf 11. d4 × c3, 14. Kluger 12. Sf3 — e5, 15. Korn 5. Sb8 — c6, 16. Kukuk 11. Dd5 × b7, 17. Langer 11. Se5 — g4 18. Lasker 12. Lf1 × d3, 19. Leuchter 11. c5 × d4, 20. Liebeskind 12. Df3 — g3, 21. Markus 10. Dd8 — h4, 22. Rothman, 23. Sann 9. Dd8 — e7, 25. Szochet 7. Lf8 — d6, 26. Spitz 12. e5 × f6, 27. Stamberger, 28. Stempel 9. Lc4 — b5+, 31. Szwarc 8. Dd8 — a5+, 32. Steiner, 33. Gross 9. f7 — f5 34. Nattel, 35. H. Stamberger.

Uprasza się wszystkich czytelników o nadesłanie przy najbliższej odpowiedzi dotychczasowego stanu partji.

(p. Szochet.) Naszem czwartem posunięciem jest Sg8 — f6.

(p. L. B.) Pat jest nierozegraną.

(Gross). Pańskie ósme posunięcie jest 0 — 0.

(p. Grubner). Otrzymaliśmy od Pana dwa posunięcia: jedno Sd4 × c6, drugie f2 — f4.

Prosimy o sprostowanie (S. F.) (Nowy Targ).

Po rozpatrzeniu odpowiemy, przypuszczalnie w najbliższym dziale szachowym.

KRONIKA SZACHOWA.

WARSZAWA. Po rozpatrzeniu wszystkich partji wydał komitet turniejowy orzeczenie w sprawie nagród za najładniejsze partje turnieju wszechpolskiego: **I nagrodę** za najpiękniejszą partję otrzymał **M. Chwojnik** (Kraków) za partję z **Friedmanem** (Lwów) **II nagrodę** otrzymał p. **Frydman** (Warszawa) za partję z **Aplem** (Łódź). Specjalna nagroda za najlepszą partję, rozegraną przez nienagrodzonego uczestnika turnieju została przyznana **J. Kleczyńskiemu** (Warszawa) za partję z Aplem.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 50.

1. Kc6 — d6+ Df7 — b7. 2. Dc4 × g4! La7 — b8+. 3. Kd6 — e6 Db7 × h1+, 4. Dg4 — f3+ Dh1 × f3 pat.

A. 2... Db7 × h1 3. Dg4 — e4+.

B. 3... Wh7 — e7+ 4. Ke6 — f6 Lb8 — d6+ 5. Kf6 — f5 Db7 × h1 6. Dg4 — g2+.

TRAFNE ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 50 NADESŁALI:

N. Klein, B. Schenker. H. Scheuer, Lucja R., Karol Eisen (Kraków), Br. Weinheber, S. Frey (Nowy Targ.).

Z KRAJU.

Wyrok w procesie P. P. P.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj ogłoszono wyrok w procesie PPP, skazujący Pękosławskiego na 4 miesiące twierdzy, Goroczyńskiego na 4 miesiące twierdzy, Michalskiego na 2 miesiące, Lubińskiego na 1 miesiąc twierdzy. Gen. Wroczyńskiego i Leśniowskiego uwolniono.

W ostatniej chwili przed zakończeniem postępowania dowodowego prokurator zrzekł się oskarżenia przeciw gen. Wroczyńskiemu, zaś w stosunku do pozostałych pięciu oskarżonych zmienił kwalifikację czynu z zamachu stanu na utworzenie nielegalnego stowarzyszenia.

PROCES MYKYTYNA ODROCZONY. Na skutek odwołania wniesionego przez obrońcę głośnego w swoim czasie bohatera procesu przedsteigerowskiego Mikołaja Mykytyna — skazanego na 6 lat ciężkiego więzienia za fałszywe zeznania i oszczerstwo popełnione na Pańczyszynie podejrzanym o dokonanie względnie współudział w zamachu na b. Prezydenta Wojciechowskiego w dniu 5 września 1925 we Lwowie — dra Głuszkiewicza Sąd Najwyższy wyznaczył rozprawę na 16 bm. Na skutek w międzyczasie wynikłych wypadków w stolicy, obrońca ze względu na niemożność wyjazdu do Warszawy zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o odroczenie rozprawy, Sąd Najwyższy do prośby się przychylił, a rozprawa ma się odbyć w pierwszych dniach czerwca br.

OFIARY KRYZYSU. W Warszawie w pobliżu Powązek, rzuciła się na szyny pewna kobieta, która została przez lokomotywę zmiażdżona.

Przy zabitej znaleziono kopertę z wydrukowaną firmą: „M. Bodański, Nowolipki 14").

Okazało się, że nieszczęśliwą kobietą była 53-letnia wdowa Anna Bodańska.

Tragicznie zmarła pochodzi z inteligentnej rodziny żydowskiej. Ostatnio — po śmierci męża — denatka bardzo zubożała. Nie mając żadnych środków do życia, Bodańska odebrała sobie życie.

Na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru znany kupiec warszawski Janowski. Powodem samobójstwa zły stan interesów.

STRASZNY WYPADEK. We wsi Bobiniec zdarzył się straszny wypadek z lekarzem Sośnickim. Wezwany do żony pewnego chłopa, chorej na rozstrój nerwowy, lekarz stwierdził chorobę. W obecności lekarza chora dostała ataku. Wtedy chłop rzucił się na lekarza z okrzykiem, że opętał jego żonę i odgryzł mu kilka palców u ręki. Chłopa aresztowano, a lekarza odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Z MODY

Letnie sukienki

Troska o letnie sukienki zaprząta już wszystkie główki kobiece. Lato — to najkorzystniejszy dla kobiet sezon, w którym najłatwiej jest ubrać się ładnie i świeżo nie ponosząc zbyt wielkich kosztów.

Zwłaszcza w tym roku, gdy jednym z najmodniejszych materjałów jest zwykły kreton. Barwne, kretonowe sukienki wyglądają ładnie i młodo; są tanie i każda kobieta może, nie przekraczając granic najskromniejszego nawet budżetu, zaopatrzyć swoją garderobę w nowe modne sukienki. Oczywiście kretoniki powinny być utrzymane w kolorach jasnych, najmodniejsze są w kwiatki różnobarwne, których deseń zakrywa całe tło.

Na popołudnie nadaje się najlepiej „kasha" lub „crepe georgette". Strojniejsze sukienki śliczne są z „mousseline de soie", ale wszystkie drukowane są w kwiaty, które zakwitły tego roku na wszystkich letnich sukniach, najskromniejszych i najbardziej strojnych.

Linja kroju nie uległa prawie żadnej zmianie, fałdy i plisy noszone są w dalszym ciągu, małe rękawki lub nagie ręce, pozwolą słońcu nasycić ciepłymi promieniami skórę i opalenizną zabarwić je na letni, gorący ton.

Wesoły kącik

Kuracja karlsbadzka

— To straszne, wprost straszne!

— Co takiego?

— Wyobraź sobie: zaledwie wstajesz: woda z cytryną, o dziesiątej znowu woda z cytryną, w południe i popołudniu znowu woda z cytryną a wieczór jeszcze raz woda z cytryną!

— Jak długo prowadzisz już tę kurację?

— Jutro mam zacząć!

Hiob

Głęboko rozżalony, skarży się Kipman przed swym przyjacielem:

— Zdaje mi się już, że jestem jak nieboszczyk Hiob. Straciłem pieniądze, zasekwestrowano mi auto, a moja żona uciekła z domu. Co jeszcze może mi się stać gorszego?

— Teraz tylko to ci się jeszcze może zdarzyć, że twoja żona powróci!

ZE ŚWIATA.

B. cesarzowa Zyta przegrała spór przeciw jubilerom paryskim

Z Paryża donoszą o zakończeniu procesu, jaki ekscesarzowa Zyta wytoczyła jubilerom paryskim, Jakóbowi i Józefowi Bienenfeldom o rzekome pokrzywdzenie jej przy zakupnie wzgl. sprzedaży habsburskich klejnotów koronnych.

Bracia Bienefeld zakupili w latach 1919, 1920 i 1921, a więc jeszcze za życia cesarza Karola, większą część austrjackich klejnotów koronnych i zapłacili za nie za pośrednictwem barona Steinera, w latach 1919 i 1920 — 3,109.000 a w r. 1921 — 410,000 i 2,200.000 franków szwajcarskich.

Przewód sądowy wykazał, że jubilerzy paryscy oraz Steiner postąpili przy tej transakcji bez zarzutu, że już potem oświadczyli wobec Zyty gotowość oddania jej klejnotów za zwrotem ceny kupna-sprzedaży i że wypłacili rodzinie b. cesarza ponad umówioną cenę dobrowolnie kwotę 400,000 fr. szw.

Z tych powodów sąd paryski oddalił ekscesarzową Zytę z żądaniem jej skargi.

KONGRES PANISLAMISTYCZNY.

Dnia 13 maja rozpoczął się w Kairze kongres, którego celem było stworzenie kalifatu w Mekce. Kongres otworzył rektor wyższej szkoły Al Azhar. Przybyli delegaci z Palestyny, Iraku, Hedżasu, Jemenu, Tripolisu i Tunisu. Brak atoli delegatów z Indyj i Persji, ponieważ jak twierdzą Mahometanie indyjscy i perscy, kongres stoi pod wpływem egipsko- angielskim.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Od czwartku, dnia 20 maja 1926 r. w Kinoteatrze „SZTUKA"

Królowa ekranów europ. urocza wiośniana genjalna **LILI DAMITA** znana z „Paryskiej Zabawki" w olbrzymiem arcydziele, jakiego dotychczas jeszcze nie było, reżys. Kertesza p. t.:

DZIECKO O DWOCH OJCACH

Wzruszający romans wystawowy i awanturniczych przygód w 9 akt. osnuty na tle senzacyjnej powieści Ksawerego de Montepiu p. t.: **DOROŻKA Nr. 13.** — Film najcudniejszych kobiet i mężczyzn! — Rzecz dzieje w Paryżu. — Film najwspanialszych toalet! — Cuda natury i przepych salonów! — Najnowsze kabarety Paryskie! — Napięcie i erotyzm! — Dancingi na Montmartrze — Przepych balu artystów. — Wspaniałe balety. — Tajemnica dorożki Nr. 13 — Mistrz w fałszowaniu dokumentów. — Podrzucone dziecko. — List w biblji — Czem się różni prawdziwy ojciec. — Chciwość i małżeństwo. — Zdemaskowanie zbrodniarza — Biedna dziedziczka olbrzymiego majątku.

Od czasu „Zabawki Paryskiej" zjednała sobie **Lili Damita** serca wszystkich i stała się momentalnie ulubienicą krakowskiej Publiczności. — Niech nikt nie pominie obecnie sposobności ujrzenia jej w ostatnim senzacyjnym obrazie.

Program dwugodzinny! **Program dwugodzinny!**

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 34	Maj **21** Piątek 8 Siwan	Zachód słońca 19 m. 31

— **ŻYDOWSKI KOMITET RATUNKOWY.** Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła krakowska Rada wyznaniowa przeznaczyć kwotę 3000 zł. na cele żydowskiego Komitetu ratunkowego, mającego udzielać pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom. W dyskusji nad tą sprawą wskazywano na nader ciężkie położenie ludności i konieczność przyjścia jej z pomocą. Komitet ratunkowy ma w najbliższym czasie rozpocząć akcję, zmierzającą do ulżenia nędzy panującej wśród drobnych kupców i rękodzielników.

— **OBOSTRZENIE CENZURY DZIENNIKÓW W KRAKOWIE.** Prokuratura przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie zarządziła z dniem wczorajszym wieczorną i nocną cenzurę dzienników krakowskich. Do tąd cenzura odbywała się rano tak, że w razie konfiskaty odbierała policja tylko pozostałe egzemplarze w administracjach i agencjach dzienników. Wprowadzenie nocnej cenzury ma na celu umożliwienie konfiskaty całego nakładu, względnie wykreślenie inkryminowanych artykułów przed wydrukowaniem dziennika.

— **KIEDY OTWARTE BĘDĄ PLANTY DIETLOWSKIE?** Jak wiadomo, planty Dietlowskie po dwuletnich robotach ziemnych i ogrodowych zostały gruntownie odnowione. Cała przestrzeń od ulicy Wielopole do szkoły barakowej obsiano trawą, wysadzono drzewkami i krzewami, oraz porobiono kwietniki a ścieżki wysypano szutrem. Ławki będą ustawione w ciągu lata i jesieni br. Otwarcie plant nastąpi dnia 3 maja 1927 r., a do tego czasu całe planty zamknięte będą dla publiczności.

— **LOTERJA NA RZECZ BUDOWY ŻYD. DUMU AKADEMICKIEGO.** Na skutek zezwolenia Gen. Dyrekcji Loterji Państw. w Warszawie ciągnienie loterji fantowej na rzecz budowy żyd. Domu Akadem. w Krakowie odbędzie się dnia 4 czerwca br. o godz. 12 w południe w sali „Solidarności", przy ul. Zielonej 10 w obecności notarjusza. Komitet budowy domu uprasza o nadesłanie kwot uzyskanych ze sprzedaży losów oraz fantów na rzecz loterji najpóźniej do dnia 26 maja br.

— **EGZAMIN DOJRZAŁOSCI EKSTERNISTÓW** w gimnazjum św. Anny (typ staroklasyczny) odbędzie się: Część I w dniach 4 i 5 czerwca br. Część pisemna zacznie się dnia 8 czerwca. Część II. (ustny egz.) zacznie się 15 czerwca br.

— **USZKODZENIE PRZEWODÓW TRAMWAJOWYCH.** Wczoraj około godz. 4tej po południu zerwały się przewody tramwajowe w Rynku głównym u wylotu ul. Florjańskiej. Do czasu naprawy przewodów policja obstawiła zagrożoną przestrzeń. Ruch tramwajowy nie uległ przerwie. Po godzinnej pracy, której przypatrywały się tłumy publiczności, mechanicy tramwajowi naprawili przewody.

— **ECHA WYROKU SMIERCI W SĄDZIF KRAKOWSKSIM.** Wedle procedury karnej wyrok śmierci, wydany przez trybunał przysięgłych, musi być przedłożony sądowi Najwyższemu bez względu na to, czy skazany zgłosił zażalenie nieważności. Ponieważ zasądzony onegdaj na karę śmierci w sądzie krakowskim Stanisław Zieliński za potrójny mord rabunkowy przyjął wyrok przeto trybunał zgodnie z przepisami ustawy odbył tajną naradę w obecności prokuratora, której protokół przedłożony będzie wraz z aktami sprawy Sądowi Najwyższemu do rozpatrzenia. Sąd Najwyższy opinję swą przedłoży ministrowi sprawiedliwości i w razie nieułaskawienia skazańca przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrok śmierci zostanie wykonany na dziedzińcu więzienia sądowego w Krakowie przez powieszenie. — Sprawa odesłania aktów do Sądu Najwyższego ulec musi kilkudniowej zwłoce, gdyż drugi oskarżony Piwowarczyk, zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia, nie przyjął wyroku, a obrońca jego ma do 8 dni wnieść do sądu wywód zażalenia nieważności.

— **FAŁSZOWANIE MONET ZŁOTOWYCH.** Organa policyjne śledząc za fałszywemi monetami wykryły w jednej z wsi pod Krakowem w mieszkaniu Jana Kaczmarczyka tajną fabrykę, gdzie podrabiane były monety 1 i 2-złotowe, oraz 50-groszówki. Falsyfikaty te puszczane były w obieg w wielkich ilościach. Fabrykę opieczętowano i wdrożono dochodzenia karne.

— **KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Rachela Herstein zam. przy ul. Nadwiślańskiej l. 8. doniosła do policji, że przed tygodniem skradziono jej ze strychu bieliznę wartości około 600 zł.

— **ZNOWU ROWERZYSTA.** Stanisław Karpiński zam. przy ul. Miechowskiej l. 8 zgłosił, że dnia 15 bm. skradziono mu z domu przy ul. Sławkowskiej l. 6 rower marki „Viktorja" wartości 100 zł.

Program stacyj broadcastingowych

na piątek 21 maja br.

Warszawa 480 m 20'30 Koncert kameralny. **Wiedeń** 531 m 20'15 Wieczór pieśni ludowej. **Berlin** 504 m i 571 m 20'30 Muzyka kameralna. **Budapeszt** 560 m 20'30 Trio fortepjanowe. **Medjolan** 320 m 21 Koncert (kwintet). Jazz-band. **Praga** 368 m 20'02 Koncert orkiestry. 22 Komunikaty. **Rzym** 425 m 20'40 Koncert symfoniczny. **Tuluza** 430 m 20'45 Koncert. **Zurych** 513 m 20'30 Muzyka. 21'50 Komunikaty.

Najlepsze radjofoniczne aparaty „RADJOŚWIAT" Kraków, Grodzka 32. Ilustrowany cennik po nadesłaniu 60 gr.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zmiana wyroku w sprawie „Jugendowców"

23 uwolniono, a reszcie obniżono karę.

Jak sobie czytelnicy przypominają, odbyła się w ubiegłym roku w tutejszym sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciwko 59-ciu młodocianym Żydom ze sfer robotniczych i inteligencji, oskarżonym o należenie do tajnego stowarzyszenia „Jugend". znaczną część oskarżonych policja aresztowała w chwili, gdy w lokalu stowarzyszenia sług przy Wolnicy l. 4 odbywali wieczorek jubileuszowy z okazji dwudziestolecia powstania stowarzyszenia „Jugend". Reszta objęta została aktem oskarżenia na podstawie notatek znalezionych u aresztowanych.

Sędzia jednostkowy Dr Hubaczek skazał w I-szej instancji 10-ciu oskarżonych za występek należenia do tajnego stowarzyszenia w charakterze przełożonych na cztery tygodnie ścisłego aresztu umorzonego aresztem śledczym, zaś resztę — z wyjątkiem jednej oskarżonej — za występek należenia do tajnego stowarzyszenia w charakterze członków na karę aresztu przez dni 14 zamienioną na grzywnę w kwocie 70 zł.

Na skutek odwołania oskarżonych od winy i kary oraz odwołania prokuratora przeciwko wyrokowi I. instancji, o ile nim nie orzeczono konfiskaty bibljoteki, odbyła się onegdaj przed tutejszym trybunałem apelacyjnym sądu okręgowego karnego rozprawa odwoławcza. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wywodach obrońców adwkatów Dra Marguliesa, Dra Brossa, Dra Schwarzbarta, Dra Schnitzera i Dra Rosenzweiga, trybunał nie uwzględnił odwołania prokuratora, a uwzględniając apelację obrony **uwolnił 25 oskarżonych od winy i kary, zaś reszcie obniżył karę z czterech tygodni na 1 dzień aresztu, a z dwóch tygodni na tydzień z zamianą na grzywnę w kwocie 21 zł.**

Trybunałowi przewodniczył sso. Podobiński, wotowali sso. Horski i sso. Kraus, oskarżał prok. Dr. Gniewosz.

O NAJSCIE NA CUDZE MIESZKANIE

Lokatorzy Feliks i Wiktorja W. oraz właściciele domu Michał i Rozalja K. w Krakowie oskarżeni zostali przez prokuraturę, że we wzajemnem porozumieniu wtargnęli w r. 1924 do mieszkania lokatorki Heleny W. przyczem rzeczy wyrzucili, a mieszkanie usiłowali opanować dla wyżej wymienionych lokatorów. Czyn ten się nie udał, gdyż jeszcze tego samego dnia policja wprowadziła poszkodowaną z powrotem do mieszkania. Sąd okręgowy karny w Krakowie skazał wszystkich oskarżonych za zbrodnię gwałtu publicznego na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Lokatorzy wyrok przyjęli, zaś na skutek odwołania właścicieli domu odbyła się onegdaj rozprawa w sądzie okręgowym jako apelacyjnym pod przewodnictwem sso. Krausa, przy współudziale sso. Horskiego i sso. Stuhra. Po przesłuchaniu świadków i wywodach zastępcy poszkodowanej adw. Dr Fensterblaua oraz obrońcy adw. Dr Kornreicha, trybunał zatwierdził wyrok odnośnie do Rozalji K., natomiast Michała K. uwolnił od winy i kary, przyjmując za stwierdzone, że nie brał on udziału w najściu.

FAŁSZOWANIE WEKSLI SAMO PRZEZ SIĘ NIE STANOWI OSZUSTWA

W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Szymonowi Józefowi Selingerowi o zbrodnię oszustwa popełnioną w ten sposób, że oskarżony sfałszował kilka weksli rzekomo wystawionych przez Towarzystwo „Minerwa" w Żorach, wybijając pieczęć tego towarzystwa i podrabiając pod tą pieczęcią podpis kierownika towarzystwa. Weksle te puścił Selinger w obieg, a w dniu płatności nie mógł ich wykupić. Oskarżony przyznał się do podrobienia pieczątki i podpisu, a tłumaczył się tem, że miał zamiar w dniu płatności weksle wykupić i że uczynił to zresztą za zgodą, a przynajmniej za wiedzą poszkodowanego towarzystwa. Szkodę w całości wynagrodził.

Trybunał uwolnił oskarżonego od winy przyjmując że samo fałszowanie podpisu na wekslu nie stanowiło zbrodni oszustwa, gdyż nie stwierdzono, że sprawca działał w zamiarze wyrządzenia szkody.

Przewodniczył sso. Dr Morus, wotowali sso. Warchałowski i sso. Gabrjel, oskarżał prokurator Sozański, bronił prof. Dr Reinhold.

ZASĄDZENIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw szajce złodziejskiej, złożonej z Edwarda Czerwca, Marka Śmietany, Antoniego Guzika i Tadeusza Suseła, którzy dnia 7 listopada ub. r. obrabowali w nocy kiosk Reginy Weinbergerowej zabierając jej wyroby tytoniowe i inne towary. Skradzione rzeczy oddali do spieniężenia Stefanowi Blarasiniemu, Maksymiljanowi Jasińskiemu i Marjanowi Brodzie. Oskarżony Marek Śmietana przy rozprawie i w śledztwie nie odpowiadał na pytania, zachowując się jak umysłowo chory. Znawcy lekarze orzekli jednak, że jest umysłowo zdrów, lecz tylko duchowo osłabiony. Oskarżony Maksymiljan Jasiński był 9-krotnie karany za kradzieże karami 5 lat, 4 lata, 2 i pół roku, 1 rok i td. Jasiński tłumaczył się, że jest konfidentem policji i że w tym charakterze przebywa ze złodziejami, którzy z włamania z Weinbergowej dali mu trochę czekolady. Trybunał wymierzył Czerwcowi 1 rok, Śmietanie 10 miesięcy, Guzikowi 5 miesięcy a Susełowi 7 miesięcy więzienia za dokonane kradzieże.— Jasiński za zbrodnię nabycia czekolady skradzionej dostał 6 miesięcy więzienia, zaś Blarasini i Broda za przekroczenie uczestnictwa w kradzieży dostali 3 miesiące względnie 1 miesiąc aresztu.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso.

Dr. Wątor i sso. Sośnicki. oskarżał prokurator Szwakopf. Oskarżeni nie mieli obrońcy.

O OBRAZĘ RELIGJI

Przed tymsamym trybunałem stawał wczoraj Andrzej Marchewka (lat 26) z Woli Zabierzowskiej, oskarżony o obrazę religji przez przebicie obrazu Chrystusa sztyletem oraz obelżywe wyrażenie się o Bogu. Marchewka, który stawał bez obrońcy, zasądzony został na 1 rok ciężkiego więzienia.

Z giełdy

Giełda krakowska z 20 bm., (w nawiasie kursy z 19). Akcje: P. Bank Przemysłowy 0.06, Tohan 0.19, Zieleniewski 9.30—9.40 (9.20), Parowozy 0.15, Strug 0.25, Krakus 0.14, Chodorów 49.60—52.

Tendencja dla walut mocniejsza. Wczoraj płacono za dolary nieoficjalnie 11.80—11.90, dziś kurs dalej się podniósł na 11.95—12.10. Kurs bankowy 10.95—11.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT) **Waluty: Belgja 32·82 Holandja 440·18, Londyn 53·97 Nowy Jork 11·07, Paryż 32·32, Praga 52·86 Szwajcarja 201461, Wiedeń 156·60 Włochy 42·75**

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 32, pożyczka kolejowa 165—168, pożyczka dolarowa 71.70 i pół, notow. 773.90—768.45.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 3·80, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 5·10, Zegluga 0·68, Polska nafta 0·40, Siła i Swiatło 0·12, Chmielów 0·12 Starachowice 0·81, Pocisk 0·33 Zieleniewski 8·90, Zyradów 6·25 Chodorów 3·30.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 20 b. m. (PAT) **Dewizy. Amsterdam 28448, Belgad 1245, Berlin 1683³ Bruksela 2092, Budapest, 9883, Bukareszt 265, Chrystania 15200, Kopenhaga 185·65, Londyn 3440, Madryt 101·80 Medjolan 27—, Nowy Jork 70695, Paryż 2093 Praga 2092, Sofja 5·11 Sztokholm 18905, Warszawa 60·50 — 60·65, Zurych 136·72 dolary 710·50, belgijskie —·— bułgarskie —·—, duńskie —·—, marki niemieckie 16808, angielskie 34·26, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·— polskie 60·10—61·10, rumuńskie 265 szwedzkie —·— szwajcarskie 136·40, hiszpańskie —·— czeskie 20·90, węgierskie 98·80, tureckie —·—.**

Akcje: Zieleniewski 67·. Silesja —·—, Fanto 162 Gal. Karpaty 77·05 Galicja 780, Siersza 14, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Topege —·.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 5 PAT. Paryż 15.25, Londyn 25.142, Nowy Jork 5.175, Belgja 14.53, Holandja 207.90, Berlin 1.231, Sztokholm 138.35, Wiedeń 73, Oslo 112, Kopenhaga 135.75, Sofja 3.75, Praga 15.32, Budapeszt 0.723, Białogród 9.10, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 207.5. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 20. 5 PAT. Nowy Jork 4.865, Holandja 12.09 1/4, Francja 164.50, Belgja 165, Włochy 126.25, Niemcy 20.43 1/8, Szwajcarja 25.14 1/8, Hiszpanja 33.69, Danja 18.54, Szwecja 18.17, Norwegja 22.45, Helsingfors 193.18, Praga 164.31.

Giełda paryska

Paryż, 20. 5 PAT. Londyn 164.50, Nowy Jork 33.80 Belgja 100, Hiszpanja 489 Holandja 1360, Norwegja 732, Szwecja 902. Rumunja 12.30. Niemcy 801.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 20. 5 (D) **Warszawa 9**, Londyn 486, Paryż 293, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4 Włochy 393, Belgje 295, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.34, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.22, Oslo 21.69, Kopenhaga 26.25, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 14.44, Bukareszt 37, Berlin 23.81.

Spadek franka francuskiego

Kraków, 20 maja.

(n) Obecny spadek franka francuskiego na giełdach światowych przewyższa znacznie co do natężenia słynną derutę z marca 1924 r. W Zurychu spadł frank do poziomu, nigdy dotychczas nie notowanego, bo na 15.25, a więc nawet niżej korony czeskiej, zaś w Paryżu dolar osiągnął 19 bm. kurs 35.15 a w obrotach prywatnych nawet ponad 36. Dopiero na skutek energicznej interwencji Banku Francuskiego udało się nieco obniżyć kursy walut, jednak nie wiadomo, czy skutek będzie trwały.

Spadek waluty francuskiej w ostatnich dniach jest tak gwałtowny, że wbrew dotychczasowym doświadczeniom towarzyszy mu silna zwyżka cen i to nawet o 20—25 proc. w ciągu jednego tygodnia. Ten wzrost drożyzny pociąga zaś za sobą konieczność podwyżek płac, co szczególnie ciężko zaważyć może na budżecie państwowym z takim trudem ostatnio zrównoważonym.

Jeśli chodzi o przyczyny tej deruty, to [illegible] wie ma ona związek z rokowaniami, jakie prowadzi właśnie min. finansów Peret z Anglją w sprawie konsolidacji długu francuskiego. Nie jest wykluczonem, że zniżka franka wywołana jest przez angielskie i amerykańskie czynniki finansowe jako środek presji przeciw oporowi rządu francuskiego.

Rząd zdaje sobie widocznie sprawę z niebezpieczeństw obecnej deruty frankowej gdyż nie waha się zapomocą afiszów wzywać społeczeństwo do wytrwania w tej „bitwie franka nad Marną", a nawet planuje podobno utworzenie centrali dewiz celem kontrolowania obrotu walutami. Czy jednak takie częściowe środki bez szeroko zakreślonego planu radykalnej sanacji walutowej osiągną skutek, jest rzeczą nader wątpliwą.

Produkcja cukru w Europie zwiększa się

W ciągu wojny, od r. 1914—1918 produkcja cukru w Europie, a zwłaszcza w Niemczech, we Francji i Austrji zmniejszyła się znacznie. Najmocniej odbiło się to na produkcji Francji, skoncentrowanej w zrujnowanych przez wojnę prowincjach północnych.

W r. 1918 produkcja cukru w Europie wykazuje stałe dążenie do wzrostu. W r. 1923/24 wyniosła ogółem 5 miljonów ton, w r. 1924/25 — 7 miljonów ton, w r. 1925/26 — powyżej 7 milj. ton.

Na czele kroczą Niemcy z 1.600.000 ton produkcji rocznej (1925/26); Czechosłowacja wyprodukowała 1.500.000 ton, o 500.000 ton więcej, niż w r. 1923/24.

Trzecie miejsce z kolei zajmuje Rosja, która wyprodukowała z górą 1 miljon ton, tj. trzy razy tyle, co w r. 1923/24. Czwarte miejsce zajmuje Francja — 750.000 ton ale i jej produkcja wzrosła znacznie, skoro w r. 1923/24 nie dosięgała nawet 500.000 ton.

RZECZY CIEKAWE.

Edgar Poe i zabobony

Europa, otaczająca Edgara Poe, całą jego twórczość i życie. szczególnym sentymentem dla tragicznych kolei życia wielkiego pisarza, nie wie o tem, jak zabobonny jest stosunek Amerykanów do osoby tego nieszczęśliwego artysty. Nietylko w sferach literackich Ameryki, ale nawet śród zwykłej czytającej publiczności panuje jakiś lęk przed osobą Edgara Poe. Imię jego wymawiane jest zazwyczaj szeptem, a na podobiznę poety niewielu ma odwagę spojrzeć.

W jednym z teatrów nowojorskich wystawiono obecnie sztukę pani Custing, której bohaterem jest osoba Edgara Poe. Oto co pisze „The Graphic" z powodu wystawienia tej sztuki: „Wszystko, co ma związek ze znakomitym naszym pisarzem Edgarem Poe, przynosi jak wiadomo, nieszczęście. Dlatego oczywiście na premjerze teatr był prawie pusty. Jakież były rezultaty tego przedstawienia. Po pierwszym akcie zmarł nagle dyrektor tego teatru. Dwie godziny później padł kasjer tegoż teatru rażony atakiem sercowym. Następnego dnia główna wykonawczyni została znaleziona w swem łóżku bez życia.

Najzabawniejszą jest jednak głęboka refleksja, nasuwająca się sprawozdawcy teatralnemu z „Graphic": „Możliwą jest wszakże rzeczą, iż wszystkie trzy zanotowane śmiertelne wypadki są zręczną reklamą autorską"

Sytuacja w Poznańskiem i na Wileńszczyźnie

Odezwa p. Trąmpczyńskiego. — Ani słowem o nowym rządzie. — Brednie „Kurjera Poznańskiego." — Wileńszczyzna za Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 5 Sin. Jakkolwiek wiadomości z Poznania są jeszcze nadal chaotyczne, to jednak na podstawie tej garstki depesz, które do Warszawy dochodzą, stwierdzić należy, że następuje tam stopniowe uspokojenie. Wyrazem tego uspokojenia może być w pierwszym rzędzie odezwa marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, która brzmi:

Do społeczeństwa! Nad Polską, ugodzoną w serce ostatniemi wypadkami zawisła groza staczania się w dalsze bezprawie. Ta groza nakłada na obywateli święty obowiązek niewątpienia w możność i konieczność zapewnienia prawa i nie wolno pogłębiać zła jakiemkolwiek rozprężeniem lub jakimkolwiek odruchem. W tej chwili krytycznej jest obowiązkiem każdego karność narodowa. Społeczeństwo tej dzielnicy niechaj nie szuka władz doraźnych. Władze istnieją. Przedstawicielem władzy państwowej jest wojewoda, któremu cała ludność winna jest posłuch. Wojsko słuchać ma rozkazów dowództw okręgowych Przywrócenie państwu prawidłowego rządu z nowym Prezydentem na czele jest celem, do którego dążyć będę z tą samą stałością, z jaką wzywam do utrzymania w tej dzielnicy siły woli i czynu w obronie prawa, która stać się powinna źródłem odrodzenia dla całej Polski. Wzywam społeczeństwo do popierania usiłowań wszystkich zrzeszeń pod hasłem skupienia siły i karności narodowej. Duch i miłosierdzie Boże i potęga ducha Polski niechaj przyświeci! Rzucam to wezwanie z głębi sumienia narodowego w chwili, gdy naród obronić musi najwyższe dobro swojego samoistnego bytu, nienaruszalności przyszłości ojczyzny.

Poznań, 20 maja.

Wojciech Trąmpczyński.

Jak widać, charakterystyczną cechą tej odezwy jest nieuznanie jeszcze obecnego rządu. Podobnie też brzmi okólnik wojewody poznańskiego, wydany do starostów i miast. W okólniku tym wojewoda poznański Bniński uznaje jedynie marszałka Sejmu Rataja, jako sprawującego funkcję prezydenta Rzeczypospolitej. Okólnik stwierdza, że rezygnacja prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego była dobrowolna i wobec tego władza marszałka Rataja jest legalną. O rządzie premjera Bartla okólnik ten nie wspomina ani słowem.

W dalszym ciągu nadchodzą z Poznania wiadomości, że stan wyjątkowy trwa nadal. Prasa prawicowa podaje z Warszawy potworne wiadomości. Wedle „Kurjera Poznańskiego Warszawa znajduje się w przededniu rewolucji socjalnej. Na ulicach Warszawy spacerują oficerowie z czerwonemi kokardkami. Wyrostki żydowskie aresztują oficerów rządowych i prowadzą ich do więzienia. Jak dalece Poznań trwa w izolacji świadczy fakt, że gdy dziś „Kurjer Czerwony" połączył się z redakcją pewnego dziennika poznańskiego z prośbą o informację, otrzymał wiadomość że władze zabroniły udzielania informacyj przez telefon.

Mimo to, wracający dziś z Poznania pos. Ciszak stwierdza, że połowa mieszkańców miasta Poznania, oraz większość ludności pracującej województwa poznańskiego sympatyzuje z marszałkiem Piłsudskim i domaga się wobec faktów, jakie zaszły w Warszawie, aby on objął urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Ostatnie depesze z Poznania podają, że narady przedstawicieli czterech prawicowych stronnictw odbywają się stale, i że dotychczas nie powzięto żadnych konkretnych uchwał.

Inaczej zgoła przedstawia się sytuacja na Wileńszczyźnie. Tam bowiem większość stronnictw wzywa marszałka Piłsudskiego, aby stanął na czele państwa. Dzisiejsze „Słowo Wileńskie" przynosi wywiad z przedstawicielami społeczeństwa Wileńskiego; z którego wynika, że poczynając od hr. Jerzego Hutten-Czapskiego, a kończąc na rektorze Zdziechowskim, wszyscy oświadczają się za marszałkiem Piłsudskim. Analogiczną jest również uchwała Związku Polaków z kresów białoruskich.

WIADOMOSCI RADJOFONICZNE.

PRZEDMIOT PIERWSZEJ POTRZEBY.

Przy ulicy Hudson w Nowym Jorku wszystkie mieszkania w 14 nowych domach zostały zaopatrzone przez właściciela domów w instalacje radjowe i głośniki. Ma to na celu przyciąganie lokatorów

RADJO i BÓL

Jeden z dentystów londyńskich cieszy się obecnie olbrzymią popularnością i.. klientelą, gdyż w czasie dokonywania najboleśniejszych operacji nakłada pacjentom radjosłuchawki na uszy, co w dużym stopniu łagodzi zdenerwowanie pacientów

Coue -- wielki mag Francji

(-si) Najciekawszą może osobistością we Francji jest były aptekarz z Nancy Coue, który stał się niejako czemś w rodzaju Mesjasza i wielkiego przyjaciela ludzkości. Codziennie pociąg przywozi do Nancy istne pielgrzymki ludzi chorych, szukających ratunku u tajemniczego maga z Nancy. Coue ma wszędzie, nietylko we Francji, ale i w Niemczech, setki zwolenników i uczniów, którzy po całym świecie szerzą sławę swego mistrza, opowiadając rozmaite cudowne historje o wyleczeniu przez Couego chorych, których nowoczesna medycyna uznała za nieuleczalnych. — —

Metoda, którą Coue się posługuje, polega na autosugestji. Coue leczy swoich chorych grupkami. Zdarza się nieraz, że taka grupa liczy aż sto osób. Do takiej grupy wmiesza się są już osoby wyleczone, a dzieje się to dlatego, by spotęgować nastroj przyjazny dla Couego i w ten sposób niejako przygotować grunt dla jego zabiegów. Couego otacza wogóle atmosfera uwielbienia, która odrazu udziela się wszystkim, którzy przyjeżdżają do niego po pomoc, a ta atmosfera ułatwia Couemu zadanie. Bardzo wielki też wpływ ma na pacjentów osobistość Couego, który okazuje swoim gościom i pacjentom bardzo wiele serdeczności. Decydującym jednak czynnikiem jest jego wielka mądrość i głęboka znawstwo ludzi, które mu pozwala znaleść odpowiedni ton indywidualny w stosunku do każdego chorego.

Przed przystąpieniem do analizy pojedyńczych chorób rozpoczyna Coue swoje leczenie ogólną sugestją, która mniej więcej w ten sposób się przedstawia:

Coue przemawia do swoich chorych: „Proszę usiąść i zamknąć oczy, nie będę usiłował was uśpić, byłoby a bowiem zbyteczne. Zamknijcie oczy tylko dlatego, byście mogli skupić całą swoją uwagę, ale musicie sobie powiedzieć, że wszystkie słowa, które wypowiem mają się głęboko wryć w waszą pamięć i na zawsze tam pozostać, tak, że bez waszej woli „nawet bez waszej wiedzy, całkiem nieświadomie dla was, wy i wasz organizm będzie tym słowom posłuszny. I oto wam mówię, że trzy razy dziennie będziecie odczuwali głód, mianowicie rano, w południe i wieczorem, trzy razy dziennie będziecie mieli to uczucie, które wyraża się w słowach O jak się cieszę, że wkrótce będę jadł. I rzeczywiście każdy z was chętnie, bardzo chętnie będzie się przykładal do jedzenia, wcale go nie nadużywając. Codzien nie będziecie przez całą noc, tj. od chwili, w której was sen nawiedzi, aż do chwili obudzenia, spali spokojnym i głębokim snem. Wszystko, co macie uczynić, uczynicie dobrze, prędko i porządnie, ponieważ to was wcale nie męczy i nie wymaga żadnego wysiłku!" — — —

Po tych słowach przystępuje Coue do indywidualnej sugestji dla pojedyńczych pacjentów. Zbliża się do nich, dotyka ich ewentualnie rękoma i cichym głosem wypowiada sugestywne słowa odnoszące się do ich chorób, a następnie, kończąc, przemawia już znowu do wszystkich: „Jednem słowem chcę, by każdy z was cieszył się doskonałem zdrowiem pod każdym względem. Teraz będę liczył do trzech, a gdy „trzy" wypowiem, otworzycie oczy i pomału obudzicie się ze swego stanu, ale każdy z was będzie się czuł zupełnie rzeźkim, zdrowym, wesołym, pełnym radości życia. A więc: raz, dwa, trzy!"

Taka to jest metoda pracy Couego. Widocznie człowiek współczesny jest bardzo już chory, skoro Coue należy do najsławniejszych ludzi w Europie..

Ze sportu

ŻYDOWSKA REWJA GIMN.-SPORTOWA

W niedzielę odbyła się na zakończenie Miesiąca Organizacji rewja gimnastyczno- sportowa, która skupiła na boisku Ż. K. S. „Makkabi" około 500 ćwiczących dzieci gimnastyków i sportowców. Rewja wywarła na ogół wrażenie imponującej manifestacji. Pewne drobniejsze uchybienie natury technicznej i organizacyjnej dadzą się łatwo wytłumaczyć różnorodnośca ćwiczącego materjału tak pod względem wieku jak i fizycznego uzdolnienia. Rozpoczął barwny korowód kilkuset wychowanków Żyd. Towarzystwa Gimnastycznego i szkoły hebrajskiej, połączony z kilkoma sprawnie przeprowadzonemi wolnemi ćwiczeniami. Biegi sekcji lekkoatletycznej „Makkabi" ne wzbudziły większego zanteresowania z powodu małej ilości startujących, natomiast znana w kołach gimnastycznych drużyna uczenic p. Rubinsteina, ćwicząca kwiecistemi obręczami, wywołała żywe oklaski i uznanie dla ćwiczących i kierownika. Bardzo miły obraz przedstawiały równoczesne ćwiczenia wszystkich kursów na rozmaitych przyrządach, szczególnie technicznie dobrze wyszkolona drużyna panów na poręczach.

Pierwszą część zakończył korowód rowerów, ustrojonych w barwy narodowe poczem na zakończenie uroczystości odbył się mecz piłki nożnej reprezentacji klubów żydowskch przeciwko II drużynie „Makkabi".

Szczególne uznanie należy się też kierownikom ćwiczeń pp. Kahanemu, Rubinsteinowi i Tepperowi.

Ogólna reżyserja spoczywała w rękach p. Billiga, który wywiązał się znakomicie z ciężkiego zadania. W rewji wzięły udział wszystkie krakowskie kluby portowe żydowskie i Żydowskie Towarzystwo Gimnatyczne.

Błp.

JÓZEFA FREUNDLICHOWA

z Rabki

przeżywszy lat 70, zmarła w poniedziałek, dnia 17 maja 1926 r. po krótkich a dolegliwych cierpieniach w Rabce.
Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 18-go maja 1926 r., o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

Mąż, dzieci i wnuki.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Na froncie marokańskim

Fez, 18 5. Na całym froncie panuje naogół spokój. Riffeni przygotowują środki obrony w górzystych okolicach. Wojska francuskie w przededniu większych operacji wojennych organizują zdobyte pozycje.

Ptryż, 18 5. PAT. „Matin" donosi z Rabatu, że z powodu posuwania się wojsk francuskich i hiszpańskich Riffeni ewakuowali Targist. Pozycje, zdobyte na północ od dolnej Uergdi, świadczą o posunięciu wojsk francuskich i hiszpańskich w ciągu ostatnich dni z górą o 20 km.

Włoski towarzysz Amundsena

Rzym, 18 5. PAT. Wolff. Pułkownik Nobile, który przeleciał biegun północny otrzymać ma obecnie rangę generała i objąć komndę nad włoską flotą napowietrzną. — Następnie zostanie on zamianowany honorowym obywatelem miasta Rzymu.

Omal że nie katastrofa à la Titanic

Londyn, 18 5. PAT. Parowiec pasażerski Kalifornja w drodze z Nowego Jorku do Lizbony zderzył się w mgle z górą lodową bez poniesienia znaczniejszych szkód. Gdyby góra lodowa była zwrócona bokiem do kierunku podróży okrętu, który wiózł 400 pasażerów, wówczas zdaniem oficerów okrętowych powtórzyłaby się katastrofa okrętu Titanic.

Kronika telegraficzna

— Wczoraj ukończył się w Kairze proces przeciw 7 oskarżonym o dokonanie w roku 1922 szeregu zamachów politycznych i morderstw. Trybunał ogłosił wczoraj wyrok tylko przeciw Mohamed Tahmy Effendi Alemu, który został zasądzony na śmierć. Wyrok przeciw innym będzie ogłoszony 25 bm.

— W czasie prób ze spadochronami nastąpiła w Galacu (Rumunja) katastrofa. Mianowicie spadochron kapitana Himosa nie otworzył się i lotnik spadł z wysokości 1000 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7 — TEL. 279.

Ofiary kwasu moczowego



Artretyk, głównie po pięćdziesiątce w jedzeniu i piciu, musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi.

Z chwilą, gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszcie po ratunek do Urodonala.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Środek zalecany przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademii Medycznej w jego dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL CHATELAIN'A można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy CHATELAIN'A.

Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4. Tel. 73-55 i 155-89.

Prawdziwy URODONAL z polską i francuską etykietą.



KUNEROL

100% CZYSTY TŁUSZCZ JADALNY Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH UŻYWANY JEST WSZĘDZIE DO GOTOWANIA SMAŻENIA i PIECZENIA

TANI i BARDZO WYDAJNY

Drobne ogłoszenia

Pianino Seiler, czarne mat. prawie nowe, okazyjnie do sprzedania. Skład fortepianów H. Smolarska, Szewska 9

3 pokoje kuchnia, pełny komfort, blisko Bagateli natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Skrytka pocztowa 39

Poszukuje się 2 pokoi na biuro (najchętniej Grodzka lub przyległe). Zgłoszenia z podaniem warunków pod „I.“ do Biura Stattera, Rynek 8.

Rakietę damską, angielską, używaną w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Rakieta“ do Administracji N. Dz.

Pokój kawalerski, ładnie umeblowany natychmiast poszukiwany. Zgł. pod „Medyk“ do Ad. N. Dz.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

FARINA



VIS-A-VIS

PIECZĄTKI różnego rodzaju wykonuje **I. Horowitz** Kraków, **Dietla 54**

Szyldy emaljowane i metalowe po bardzo niskich cenach. — Zamówienia miejscowe **na pieczątki** wykonuje się w ciągu dnia, zamiejscowe odwrotną pocztą.

Wszelkie przybory pieczątkarskie na składzie

KILIMY-DYWANY

o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich, gotowe i na zamówienie poleca wytwórnia

„Kobierzec“ Kraków, Podwale 3.

JEDNORAZOWA PROBA PRZEKONA KAZDEGO O JAKOSCI

Sery Ementhaler, Roquefort, Parmezan, Trapistów, Litewski, Eidamer, Chester oryginalny angielski po najtańszych cenach sprzedaje firma:

Wojciech Olszowski w Krakowie Mały Rynek

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie

RABKA **Pensjonat Kiti** urządzony z komfortem otwarty od 1 maja br. Przyjmuje osoby starsze i dzieci. Na maj, czerwiec pokoje z kuchnią do wynajęcia W I-szym sezonie ceny o 40% zniżone.



Oryg. wózki dziecięce „Brennabor“ i „Premier“ oraz innych typów poleca najtaniej **I. BOTWIN**, Kraków, Floriańska 38.

Cenniki wysyła się za nadesłaniem 50 gr. w znaczkach.

Nowo założona

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA dla kupców i rzemieślników z ogr. odp. w Zakopanem

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, wykonując powierzone jej zlecenia szybko i solidnie.

ZNAK  OCHRONNY

ANTYSEPTYCZNO-KOSMETYCZNY ŚRODEK DOMOWY

Prócz innych zalet usuwa nieprzyjemny zapach ust, po goleniu oczyszcza skórę, niezbędny dla sportowców, w podróży itd.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Magistrat m. Krakowa, WW. Świętych 3. Tel. 2505.

Gmina żydowska (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.

Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.

Biuro Palestyńskie, ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.

Krakowskie Stow. Kupców, Grodzka L. 43. Tel. 3267.

Krakowskie Stow. rękodzielników, Podbrzezie 6.

Szpital żydowski, Skawińska 8. Tel. 282.

Pogotowie ratunkowe, A. Potockiego Tel. 100.

Straż pożarna, A. Potockiego. Tel. 600.

Informator kolejowy. Tel. 2108.

Sąd przemysłowy, Kanonicza 22.

Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, Zielona 28.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Tel. 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Tel. 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu Plac WW. Świętych 3. Magistrat, ofic.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p. Tel. 2204.

Kasa Chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.

„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.

„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Tel. 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 8466

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7